SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82, Administracji 228, Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.

Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4zł., zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 259.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń.

Okręt, którego połowa załogi chce jechać do Liverpoolu, a połowa do Nowego Yorku.

ROK XVI. Nr. 284 (4848) WILNO, CZWARTEK 14 PAŹDZIERNIKA 1937 R. CENA 20 GR.

Konsolidacja ludzi, dekonsolidacja programu.

Przypomnijmy sobie komunikaty Pata z okresu ostatnich tygodni. Czytaliśmy wiadomość o konferencji P. Prezydenta Rzeczypospolitej z marsz. Rydzem Śmigłym. Potem komunikat,że płk.Koc był na audjencji u P. Prezydenta. Wreszcie komunikat o naradzie minist - rów i p. Koca pod przewodnictwem Pana Prezydenta.

Oczywiście treść rozmów z Głową Państwa pozostanie tajemnicą i zresztą byłoby niezgodne z obyczajami, które wypływają z konstytucji 23 Kwietnia, abyśmy chcieli wnikać w te rozmowy, a my chcemy rzetelnie przestrzegać każdej litery konstytucji 23 Kwietnia.

Ale po wyeliminowaniu osoby P. Prezydenta jak również osoby szefa naszej armji z naszych domysłów wnioskowań i przypuszczeń możemy wypowiedzieć następującą hipotezę, czy też zbudować następującą konstrukcję wypadków: Oto **załóżmy,** że płk. Koc był niezadowolony z pewnych ministrów w rządzie, że rekonstrukcja gabinetu wydawała się mu rzeczą rozsądną. I oto jego żądanie rekonstrukcji (ciągle operujemy wyobraźnią) spotkało się z kontrpropozycją: „lepiej załatwijmy sprawę zgodnie, solidarnie, konsolidacyjnie: niech pan powie, czego sobie życzy, niechże ministrowie pozostają na stanowisku. Od zgody małe rzeczy rosną, od niezgody wielkie się wywracają. Zgoda, panie dobrodzieju, to grunt".

Na drogę tych domysłów sprowadzają nas owe podkreślania niezależności od rządu ozonowej organizacji, zakończone wspólną naradą płk. Koca z ministrami i komunikatem o tym fakcie do prasy. Zauważmy także, że w międzyczasie nastąpiło mianowanie p. Musioła w ZNP, obliczone na satysfakcjonowanie kół katolickich i narodowych którym płk. Koc zaproponował wejście do konsolidacji. Zauważmy ponadto, że ustały plotki o rekonstrukcji, a chociażby o dymisji min. Poniatowskiego, którego stanowisko po ujawnieniu jego okólnika w sprawie nabywania ziemi przez wojskowych było jednak pod znakiem zapytania.

A więc w dniu dzisiejszym mamy taki stan rzeczy: ministrowie rządzą, płk. Koc propaguje. Płk. Koc niewiele krępuje ministrów, ministrowie całkiem nie krępują płk. Koca. Płk. Koc i jego namiestnicy oraz referenci prasowi mają prawo mówić co im się podoba, ministrowie robić co się im podoba. Owe nie-koordynowanie zasad i haseł głoszonych przez Ozon z zasadami i hasłami realizowanemi w rzeczywistości przez rząd wynika już dzisiaj ze skoordynowania pracy i z konsolidacji u góry Ozonu i rządu.

Ozon jest częścią składową reżimu, a reżim jest pojęciem szerszem niż Ozon.

Otóż pamiętam, jak najświetniejszy mówca przedostatniego Sejmu poseł Miedziński wołał z trybuny krytykując parlamentaryzm: „przypominacie załogę okrętu, której połowa chciałaby jechać do Nowego Yorku a połowa do Liverpoolu".

I teraz powiem naukę moralną, krótką, ale sądzę, że bardzo prawdziwą.

Wtedy gdy z trybuny sejmowej mówił p. poseł Miedziński swoje szyderstwo o N. Yorku i o Liverpoolu, można byłoby mu krzyknąć: „przecież pański BBWR, do którego pan należy to właśnie taka załoga, która chce jechać i do Liverpoolu i do Nowego Yorku. Przecież zasiada tam i Sapieha i Sanojca".

I każdy Polak o tem wiedział,że istotnie w BBWR byli ludzie, którzy chcieli iść na prawo i tacy, którzy chcieli iść na lewo, ale w rezultacie nie jechali ani do Nowego Yorku, ani do Liverpoolu, ale tylko w takim wyłącznie kierunku, który nakazał Marsz. Piłsudski.

I wielka zasadnicza, decydująca różnica pomiędzy reżimem z tamtych czasów, a reżimem obecnym jest ta, że BBWR tylko chciał jechać w różne strony, a de facto jeździł według rozkazu, a reżim obecny nietylko chce, ale naprawdę **rozjeżdża** się w dwie różne strony, w kierunku Falangi płk. Koc, w kierunku uniwersytetu w Gaciach minister Poniatowski.

I można usiłować ten fakt zatajać, można do czasu zaklajstrowywać, ale tego już żadna siła zmienić nie jest w stanie. **Cat.**

Konwersja pożyczek amerykańskich

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że pertraktacje w sprawie konwersji pożyczek amerykańskich, do której wstępem był układ prof. Krzyżanowskiego z lutego b. r., rozwijają się pomyślnie, tak, że oczekiwane jest nawet ich rychłe zakończenie. Przypominamy, że układ prof. Krzyżanowskiego dotyczył płatności trzech kuponów 7 proc. pożyczki dolarowej z r. 1927, 6 proc. z r. 1920, 8 proc. z r. 1925, 7 proc. warszawskiej, i 7 proc. śląskiej. Ze strony polskiej wysuwany jest w pertraktacjach postulat oprocentowania skonwertowanych pożyczek po 4 i ćwierć do 4 i pół. proc.

Wojewoda Grażyński za czy przeciw kuratorowi Z. N. P. ?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W kołach dobrze orjentujących się w stosunkach w Z. N. P. pozostaje dotychczas niewyjaśnione stanowisko wojewody Grażyńskiego wobec wprowadzenia kuratora Z. N. P. Wprawdzie oficjalnie wojewoda Grażyński oświadczył, iż jest za wprowadzeniem kuratora, ale jednocześnie wśród nauczycielstwa na terenie Śląska prowadzona jest energiczna kampanja przeciw kuratorowi Musiołowi.

Kampanja ta rozpoczęła się bezpośrednio po konferencji wojewody Grażyńskiego z prezydjum śląskiego Z. N. P., złożonego z nauczycieli Kinslera, Szmidta i Syski. Woj. Grażyński miał na tej konferencji zapewnić śląski okręg Z. N. P., iż nie pozwoli na wprowadzenie kuratora na tym terenie.

Gen. Górecki prezesem F.I.D.A.C.

PARYŻ. Pat. Tegoroczny kongres Międzynarodowej Federacji b. Kombatantów — FIDAC zakończył wczoraj swe obrady.

Największą dyskusję wywołały projekty rezolucyj, złożone w komisji do spraw pokoju. Jedna z tych uchwał dotyczyła interwencji włoskiej w Hiszpanji, celem zaś drugiej było potępienie autarkji. W wyniku ożywionej dyskusji komisja powierzyła zredagowanie kompromisowego tekstu specjalnej podkomisji, złożonej z Francuza, Anglika Włocha i Polaka (red. Smogorzewskiego). Propozycje podkomisji zostały przyjęte jednogłośnie bez dyskusji, zarówno przez komisję, jak i przez plenum kongresu.

Na wniosek p. Carlo del Croix obrano jednomyślnie prezesem Federacji na r. bieżący gen. Romana Góreckiego. P. del Croix w gorących słowach przedstawił zalety osobiste gen. Góreckiego i jego zasługi dla Fidac'u. Kongres zgotował gen. Góreckiemu owację — powstano z miejsc — burzliwie oklaskując nowego prezesa.

Wiedza o Polsce

GDYNIA Pat. Dziś wieczór w sali teatralnej kolejowego przysposobienia wojskowego odbyła się uroczystość otwarcia 6-go kursu wiedzy o Polsce organizowanego dla młodzieży polskiej z zagranicy przez światowy związek Polaków z zagranicy.

Inauguracja 6-go kursu połączona była z zamknięciem kursu 5-go, którego część uczestników po rocznym pobycie w Polsce przybyła dziś do Gdyni i odjeżdża statkiem „Batory" do Ameryki.

Otwarcia kursu dokonał prezes światowego związku Polaków z zagranicy wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, wygłaszając do nowych słuchaczy powitalne przemówienie i żegnając serdecznie uczestników kursu 5-go.

Po uroczystej inauguracji odbył się wieczór zapoznawczy, oraz wspólna kolacja, w której udział wziął również wojewoda Raczkiewicz. Uczestnicy 6-go kursu wiedzy o Polsce w liczbie 42 osób przybyli do Gdyni już w ciągu poniedziałku. Wczoraj zwiedzili port gdyński, oraz miasto. Dzisiaj zwiedzali Gdańsk, jutro zaś rano udają się do Warszawy.

Uroczystości K. O. P.

WARSZAWA. Pat. W dniu 17 b.m. obchodzona będzie 13 rocznica objęcia służby na wschodnich granicach Rzeczpospolitej przez Korpus Ochrony Pogranicza.

W miejscowościach, w których pełnią służbę oddziały K.O.P. podobnie jak co roku, odbędą się z tej okazji obchody i uroczystości, w których wezmą udział, poza żołnierzami K.O.P. najszersze rzesze ludności, zamieszkałej na naszem pograniczu wschodnim.

Oddziały K.O.P. przygotowują również cały szereg imprez, na które zostali zaproszeni cywilni mieszkańcy pogranicza. Imprezy te będą dalszym etapem pracy K.O.P., zacieśniającej serdeczną więź, łączącą żołnierza ze społeczeństwem.

Z pieśnią polską do Francji i Belgji

WARSZAWA Pat. W dniu 14 b.m. (czwartek) o godzinie 21,50 wyjeżdża z Warszawy do Francji i Belgji pod kierownictwem znanego kompozytora i chórmistrza, prof. Wacława Lachmana, jeden z najlepszych polskich chórów — warszawska „Harfa" — na szereg występów.

Etapami obecnego 17-dniowego tournee „Harfy" będą: Metz, Paryż, Lille, Bruksella, Leodjum i inne miasta ze szczególnem uwzględnieniem tych miejscowości, gdzie są skupienia polskie. Jest to już szósta wycieczka artystyczna tego dobrze zasłużonego chóru poza granice kraju.

Wraz z chórem wyjeżdża artysta opery warszawskiej p. Adam Dobosz, który weźmie udział w koncertach.

DZIWNE STANOWISKO

prezydenta Senatu Gdańskiego Greisera

GDAŃSK. Pat. W związku z erygowaniem dwóch probostw polskich w W. M. Gdańsku, prezydent senatu Greiser wystosował do Stolicy Apostolskiej telegram protestujący temu zarządzeniu biskupa gdańskiego O'Rurke.

Telegram protestacyjny prezydenta senatu do Stolicy Apostolskiej zostanie przez opinję polską przyjęty z najwyższem zdumieniem. Erygowanie tych parafij nie narusza bowiem w niczem praw senatu i protest jego pozbawiony jest wszelkiej podstawy prawnej.

Zarządzenie biskupa nadające rektorom kościołów polskich uprawnienia proboszczowskie, odpowiada w zupełności gwarancjom nieskrępowanego rozwoju narodowego, zapewnionego ludności polskiej przez konstytucję i umowy polsko - gdańskie oraz oświadczenie senatu W. M. Stąd motywowanie protestu senatu oburzeniem, jakie miało zarządzenie biskupa wywołać wśród ludności gdańskiej, nie może usprawiedliwiać tego wystąpienia.

Dodać przytem należy, że opór przeciw utworzeniu polskich parafji personalnych zorganizowany został przez pewną część duchowieństwa niemieckiego, z pobudek bynajmniej nie ideowych, gdyż płynących z obawy, że utworzenie tych parafij wpłynąć może na uszczuplenie korzyści materjalnych poszczególnych proboszczów w Gdańsku z czynności duszpasterskich, które faktycznie zresztą były sprawowane przez rektorów kościołów polskich.

Bombowiec japoński w płomieniach

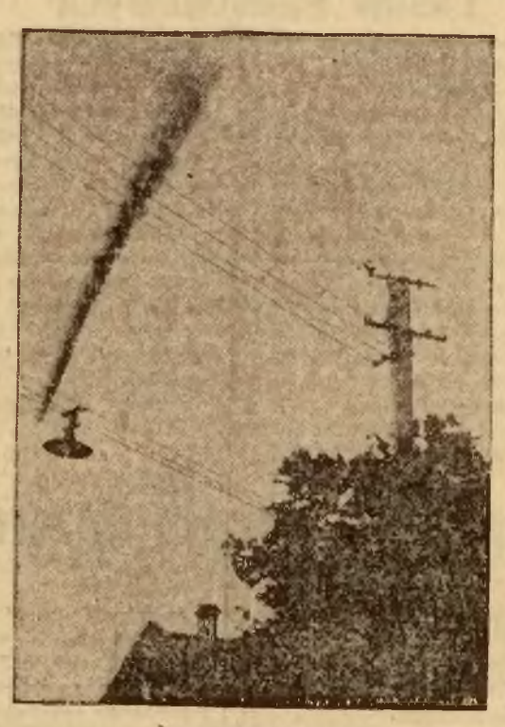

Bombardujący samolot japoński zestrzelony przez chińską artylerję zenitową, spada na Szanghaj znacząc swą ostatnią drogę czarną smugą dymu.

Marszałek Rydz Śmigły w zakładach przemysłowych

WARSZAWA Pat. W pierwszych dniach tego tygodnia pan Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz zwiedził niektóre zakłady przemysłowe w towarzystwie kilku generałów i oficerów swego sztabu.

Inspekcja rozpoczęła się 12 października 1937 r. o godz. 7.30 nieoczekiwaną wizytą pana Marszałka w zakładach chemicznych i elektrytkacyjnych w Mościcach.

Podczas zwiedzania podkreślił pan Marszałek z uznaniem rozmiar i rozmach pracy zakładów, specjalnie interesując się linją przesyłkową wysokiego napięcia.

Następnie Marszałek zwiedził w Rzeszowie wytwórnię obrabiarek i maszyn, gdzie hale rosną w szybkim tempie, tętniąc wzmożonym życiem i ruchem.

Na jednej z budowli robotnicy opasali Marszałka Śmigłego - Rydza staroświeckim polskim zwyczajem sznurem od narzędzi tak, iż musiał się wykupić datkiem na szczęście budowy.

Ostatniemi ze zwiedzanych zakładów były huty i walcownie stali, którym Marszałek Polski poświęcił parę godzin żywego zainteresowania, zwiedzając pieszo cały teren i olbrzymie hale, rozmawiając żywo z oprowadzającymi kierownikami budowy i inżynierami.

Witany wszędzie z prawdziwą radością, musiał pan Marszałek wpisywać się do ksiąg pamiątkowych, a nawet w dwóch wypadkach do ksiąg raportów pracy, z któremi na fabrykach podeszli doń majstrowie z prośbą o zrobienie im tego zaszczytu.

Ostatni dzień pobytu min. Romana na Łotwie

RYGA Pat. Dziś, w ostatnim dniu swego pobytu na Łotwie p. minister Roman z towarzyszącymi mu osobami zwiedził państwowe zakłady elektrotechniczne Vef, poczem poseł R.P. w Rydze Charwat z małżonką wydał na cześć min. Romana śniadanie, na którem byli obecni wicepremjer min. spraw zagr. Munters, min. Gulbis, gen. Berkis, prezes izby przem. handl. Berzins, dyrektor den. polityki gospodarczej Volmar, dyr., Biura prasowego m.s.z. Szrebers, dyr. dep. morskiego Ozols.

O godz. 15,50 min. Roman z małżonką i towarzyszącymi mu w całej podróży dyrektorem den. morskiego Mozdzeńsim, red. Godlewskim, specjalnie przydzielonym z ramienia izby przem. handl. w Gdyni, oraz sekretarzem osobistym Welszem, opuścili Rygę w salonce, oddanej do jego dyspozycji przez rząd łotewski, udając się do Warszawy.

Odjeżdżających żegnali serdecznie m. in. ministrowie Munters, Gulbis, Einbergs, pos. R.P. w Rydze z małżonką, konsul Rylewicz, attache wojskowy R.P. mjr. Brzeskińskim i przedstawiciele prasy łotewskiej.

Delegacja R.M. Warszawy

w gościnie u Rady Miasta Paryża

PARYŻ. Pat. Wczoraj rano przybyła do Paryża delegacja m. st. Warszawy, zaproszona oficjalnie przez radę miasta Paryża w osobach: prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego, wiceprezydenta Kulskiego, dyrektora Kirkora i radcy Przypkowskiego.

Na dworcu północnym oczekiwali prezydenta Starzyńskiego i członków delegacji: prezes rady miejskiej Paryża Faillot, wiceprezes rady miejskiej Coutenot, syndyk rady m. Paryża Bucaille i radca Ballu, oraz wicekomisarz działu polskiego na wystawie radca Stebelski, pierwszy sekretarz ambasady RP. Mohl i sekretarz Sośnicki.

W pięciu autach oddanych do dyspozycji gości przez radę miasta Paryża delegacja Warszawy wraz z prezydjum rady miejskiej Paryża udała się do hotelu poczem o godz. 12 w południe w reprezentacyjnej sali ratusza paryskiego odbyło się w obecności ambasadora Łukasiewicza uroczyste powitanie przybyłej delegacji przez władze miasta Paryża.

Front „Morges" bez byłych przywódców CHD. i NPR.

W trakcie tworzenia Frontu Morges" odbywały sie rokowania, dążące do pozyskania byłych przywódców Ch. D. i N. P. R.

Należy podkreślić, że w kongresie połączeniowym Ch. D. i N. P. R. nie wzięli jednak udziału wybitni działacze: jak prof. Ponikowski, prof. Bryla, prof. Thylle, Błażejewicz, ks. Szydelski, b. min. Tyszka, adw. Chaciński. adw. Janczewski, adw. Bitner, b. min. Chądzyński, b. min. Jankowski, b. min. Pepłowski.

Przedstawiciele PPS. młodzieży robotniczej i Klas. Zw. Zaw. biorą udział w zjeździe Wiciowym

W niedzielę odbył się w Białobrzegach, w pow. łańcuckim, zjazd delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" z Małopolski Środkowej i Wschodniej.

W zjeździe, jako goście, wzięli udział m. in. przedstawiciele Klaso - wych Związków Zawodowych z Rzeszowa, T. U. R., młodzieży robotniczej i OKR. z Przemyśla, oraz młodzieży akademickiej. zorganizowanej w Z. M. N. S. ze Lwowa.

Rozwiązanie Zw. Lekarzy w Krakowie

Na niedzielnem walnem zebraniu Związku Lekarzy R. P. okręgu krakowskiego, uchwalono większością głosów likwidację koła. Pozostaje to w związku z zatargiem na tle t. zw. paragrafu aryjskiego. Jak wiadomo, jeszcze przed wakacjami prof. dr. Zieliński zrezygnował ze stanowiska prezesa Koła. Dalsze losy Związku rozstrzygną się prawdopodobnie po walnem zgromadzeniu Związku Lekarzy Państwa Polskiego, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu. W niektórych kołach lekarzy krakowskich mówi się o powstaniu Związku Lekarzy, do którego należeć będą mogli jedynie lekarze-chrześcijanie.

Nowe pismo OZN.

Agencja „Echo" informuje: Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie ma być powołane do życia nowe pismo Obozu Zjednoczenia Narodowego poświęcone sprawom robotniczym. Pismo ma nosić tytuł: „Robotnik Polski". Redaktorem ma być p. Sosnowski.

Ostra odprawa komunistom dana przez ludowców

Jak informuje P. A. A. w najbliższym numerze „Zielonego Sztandaru", organu naczelnego Stronnictwa Ludowego, na dzień 17 października pojawi się artykuł p. t. „Komunistyczne natrectwo", w którym autor stwierdza, że: „Stronnictwo Ludowe nie życzy sobie żadnej współpracy z komunistami, nie chce od nich żadnej pomocy — przeciwnie, walczyło z nimi, walczy i będzie nadal walczyć! Komu jak komu, ale chłopom polskim, nie uśmiecha się wcale ani ten porządek społeczny, ani ten reżim polityczny, ani ta kultura, którą widzimy dziś w Rosji bolszewickiej. Nie mamy więc z komunistami i mieć nie będziemy żadnej wspólnej drogi".

„PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY"

Świeżo wydany n-r październikowy „Przeglądu Artystycznego" znajduje się pod znakiem rozpoczęcia nowego sezonu teatralnego i muzycznego. Na wstępie spotykamy wywiad I. Tomskiej z prezesem Z. A .S. P-u. na temat: — „Gdy teatry rozpoczęły sezon", następnie artykuły: W. Zdziewieckiego „Lohengrin pod gwiazdami", L. Brodzińskiego — „Taka sama cholera, jak moja żona", A. Bukowińskiego — „Przed nowym sezonem muzycznym", — Simsunda — „Wystawy i teatr we Lwowie", F. Lubierzyńskiego — „Łowiectwo w sztuce polskiej w Zachęcie", A. Surkowa — „Sztuka ludowa w I. P. S.", sprawozdania z teatrów warszawskich, wileńskich, krakowskich, z Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. i kronikę artystyczną. Nr. zdobią liczne reprodukcje obrazów i rzeźb oraz podobizny artystek i artystów.

Z GROSZY ZGROMADZONO NA BUDOWĘ SZKÓŁ 12 MILJONÓW ZŁOTYCH. NIE ŻAŁUJ SWEGO GROSZA

11 lat czekał hr. Adam Zamoyski

na odwołanie zarzutów płk. Miedzińskiego

„Goniec Warszawski" donosi: — Przed Sądem Okręgowym w Lublinie toczył się proces redaktora „Ekspresu Lubelskiego i Wołyńskiego" o zniesławienie hr. Adama Zamoyskiego.

Proces ten stanowi finał arcyciekawych perypetyj, jakie w ciągu blisko 11 lat przechodziła sprawa hr. Zamoyskiego.

Jeszcze w 1926 roku w „Kurjerze Porannym" za podpisem p. Miedzińskiego ukazał się artykuł atakujący hrabiego, jakoby tenże miał za czasów rosyjskich zachowywać się służalczo w stosunku do generał - gubernatora Skallona. Notatkę tę powtórzyło następnie parę pism, m. in. i „Expres Lubelski".

Hr. Zamoyski zareagował na zniesławienie skargą do sądu i w ten sposób zapoczątkował proces trwający przeszło 10 lat. Do merytorycznego rozpoznania sprawy „Kurjera Porannego" nie doszło, gdyż Sejm nie wydawał p. Miedzińskiego sądom, jako posła.— Gdy wreszcie ta przeszkoda upadła, okazało się, że p. Miedziński podlega tylko sądom wojskowym, jako oficer. Sprawa przeszła więc według właściwości do sądu wojskowego, który postępowanie w sprawie umorzył z powodu przedawnienia.

Dążąc do osiągnięcia całkowitego wyświetlenia postawionych zarzutów hr. Zamoyski wniósł skargę przeciwko „Expresowi Porannemu", który artykuł przedrukował. Sąd okręgowy uznał zarzuty za bezpodstawne i skazał red. odpowiedzialnego Lubickiego na 6 miesięcy więzienia. Wyrok ten jednak że nie uprawomocnił się, bo red. Lubicki zmarł.

Wówczas hr. Zamoyski niezrażony temi wszystkiemi komplikacjami wystąpił ze skargą przeciwko „Expresowi Lubelskiemu".

Redaktor „Ekspresu Lubelskiego" odwołał wszystkie zarzuty i przeprosił hr. Zamoyskiego. W ten sposób zakończył się jedyny w swoim rodzaju wieloletni proces o zniesławienie.

Elektryczność „emocjonalna"

Kiedy atmosfera przed ciągnieniem Loterji I klasy naładowuje się specjalną elektrycznością „emocjonalną" a ze wszystkich stron, z plakatów, ulotek, ogłoszeń i t.p. dolatują nas nawoływania „grajcie! kupcie los! U nas! — u nas! — zaczynamy się mimowoli zastanawiać, gdzie rzeczywiście warto nabyć los. Bo to niby „wszystko jedno", wszędzie są takie same losy... A jednak.... Nie! Jest coś z czego nie możemy zdać sobie sprawy. Oto ciągnie nas np. do kolektury A. Wolańska, Wilno, Wielka 6 bardziej niż do innych, zwłaszcza, że widzieliśmy długie litanje wygrywających tam duże sumy.

Trafiliśmy właściwie, bo istotnie w kolekturze A. Wolańska trwa „szczęśliwa passa, więc ciągną tam wszyscy, spragnieni szczęścia, wchodzimy więc i my do tego koła, nabywamy los i z ufnością oczekujemy wygranej... A więc.... Do Wolańskiej po los i to dziś jeszcze..

Minister Świętosławski posądzony

o klerykalizm

Ostatni numer tygodnika „Czarno na białem" nawiązując do znanego listu pasterskiego biskupa tarnowskiego ks. Lisowskiego w sprawie pomocy dla poszkodowanych chłopów. „Czarno na białem atakując zaciekle Episkopat za jego rzekomy „samarytanizm polityczny". Organ lewicy legjonowej twierdzi, że pomoc dla chłopów ma cele polityczne, że chodzi w niej przedewszystkiem o to, aby chłop wiedział, kto w chwilach cierpienia do niego rękę wyciąga. Posuwając się dalej, wywodzi „Czarno na bielem", że sfery katolickie chcą wyzyskać ostatnie zajścia chłopskie dla politycznego opanowania wsi.

Dla wzmocnienia tego nieprzekonywującego ataku przypomina „Czarno na białem.. sprawę wawelską, co więcej, atakuje min. Świętosławskiego za jego... klerykalizm.

Ten ostatni atak jest tak nieoczekiwany, że zasługuje na dosłowne przytoczenie:

„Wiadomo również, skąd czerpie natchnienia min. Świętosławski — ów „mason", na wzór Queipo de Llano, ustanawiający Krucjatę Eucharystyczną w szkołach, oddalający na wysokie żądanie inspektora szkolnego błyskawicznie, nim kur zapieje..."

ZIOŁA Dra BREYERA WZMACNIAJĄ, USPAKAJAJĄ WZBURZONE LUB WSTRĘCZONE NERWY

Prasa sowiecka w obronie

b. zarządu Z. N. P.

Prasa sowiecka poza podawaniem urzędowych wiadomości o „likwidacji wrogów ludu", rzekomo wykrywanych na szczytach hierarchji stalinowskiej, znajduje jeszcze czas i miejsce na zajmowanie się sprawą usuniętego zarządu Z.N.P w Polsce. „Demokratyczne" Sowiety, nie znoszące u siebie w domu najmniejszej nawet opozycji, mają odwagę oburzać na „dyktatorskie", „faszystowskie" i wręcz „niedemokratyczne" pozbawienie p. Kotanki i towarzyszy możności kierowania ZNP w duchu przygotowującym grunt dla hiszpanizacji Polski.

Usiłowania byłego Zarządu ZNP odegrania się przy pomocy przyjaciół z lewicy — uznane zostało w Moskwie za doniosłą akcję polityczną. Urzędowa agencja sowiecka TASS pisała m. in.:

„Wystąpienie nauczycielstwa polskiego jest wydarzeniem o wielkiem znaczeniu politycznem. Świadczy ono o tem, że szerokie masy polskiej inteligencji drobnomieszczańskiej, przeszły do otwartej walki politycznej przeciwko reakcji faszystowskiej, występującej pod postacią „Obozu Zjednoczenia Narodowego", na którym opiera się rząd".

TASS jednak zbytnio się pośpieszył. Zamiary bowiem podjęcia frontowej walki w obronie wydawców pro - sowieckiego numeru „Płomyka" — spaliły na panewce. Sukurs zaś sowieckiej prasy dla b. zarządu ZNP wyglądać może na prawdziwie niedźwiedzią przysługę.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś
z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Jutro
INAUGURACJA SEZONU
„KWIAT HAWAJU"
Abrahama

Zw. Podoficerów Rezerwy

nie zgłosił akcesu do akcji Morges

W prasie wileńskiej z dnia 9-go października r.b. ukazała się notatka następującej treści:

„Do akcji Morges zgłosił akces Związek Podoficerów Rezerwy, na czele którego stoi Prezes Jakubowski, były legjonista".

Ze względu na to, że Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej jako taki, zgodnie ze swoim statutem jest organizacją apolityczną i ma na celu:

a) Współdziałanie w utrzymaniu jednolitego narodowego Państwa Polskiego, jego niepodzielności, potęgi i bezpieczeństwa,

b) zespolenie ideowe podoficerów rezerwy na gruncie przynależności do Wojska Polskiego i związanych z tym stanem praw i obowiązków,

c) popieranie spójni między ogółem społeczeństwa, a jego siłą zbrojną,

d) straż godności podoficera rezerwy,

e) organizowanie zaspokojenia potrzeb materjalnych członków ze szczególnem uwzględnieniem samopomocy oraz pomocy lekarskiej i prawnej, wynikających z byłej czynnej służby wojskowej,

f) podniesienie poziomu kulturalnego swych członków

Prezes Okręgu Wileńskiego O. Z. P. R. kol. M. Gniadkowski telefonicznie porozumiewał się z Prezesem Zarządu Głównego O.Z.P.R. kol. Antonim Jakubowskim i uzyskał oświadczenie, że tego rodzaju akces zgłoszony ani przez niego ani tem bardziej przez Związek nie był i zgodnie ze statutem wogóle zgłaszany być nie mógł.

Wobec tego, że notatka powyższa w dziennikach nie jest zgodna z prawdą uprzejmie prosimy o sprostowanie jej i w naszem imieniu zaprzeczenie.

Za Zarząd Okręgu Wileńskiego
Związku Podoficerów Rezerwy.
Prezes (—) M. Gniadkowski.
V-prezes (—) S. Massalski.
Sekretarz (—) S. Kołatowicz.

Czy nowe pomysły etatystyczne

Lasów Państwowych

„Goniec Warszawski" informuje: — W połowie września obradował we Lwowie I-szy ogólnopolski kongres inżynierów, na którym uchwalono szereg wniosków, w czem jeden dotyczący naszego przemysłu celulozowego. Oto kongres lwowski doszedł do wniosku, że ponieważ przemysł celulozowy nie wykazuje należytej prężności mimo wielkich możliwości surowcowych — przeto należy się zwrócić do Lasów Państwowych jako największego i najzasobniejszego gospodarza leśnego w Polsce, aby one podjęły inicjatywę w tym kierunku. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że wniosek ten złożył urzędnik L. P. — jasnym staje się fakt, że pomysł musiał wyjść z Dyrekcji Lasów. Czy jest on jednak słusznym i czy rzeczywiście nasz przemysł celulozowy nie stoi na wysokości zadania — to inna sprawa i zbyt poważna, by ją pominąć milczeniem. W każdym razie już dziś wiadomo czemu przez szereg lat fabryki papieru i celulozy nie mogły się w Lasach Państwowych dokupić surowca. Najwidoczniej rozmyślnie nie chciano sprzedawać papierówki, aby dziś powiedzieć, że nie ma z nią co robić i trzeba budować własne fabryki...

Mamy nadzieję, że te pomysły nie zostaną zaakceptowane przez miarodajne czynniki jako zbędne i nieaktualne.

„Księżniczka" okradła dozorczynię

podczas wróżenia

Janina Kwiekówna. jedna z rodu „króla cyganów" Bazylego Kwieka, przyszła do dozorczyni, lózefy Proszkiewiczowej w Warszawie powróżyć. W pewnej chwili cyganka zahypnotyzowała dozorczynię i wyłudziła od niej 32 zł. Kiedy wróżbiarka wyszła, dozorczyni ocknęła się, pobiegła za nią i schwytała, oddając ją w ręce policjanta. Wieść o aresztowaniu „księżniczki cygańskiej" szybko dotarła do Bazylego Kwieka. Zjawił się on w asyście 15 cyganów w 2-im komisarjacie, prosząc o zwolnienie aresztowanej. Kwiekównę odstawiono do 12 oddziału sądu grodzkiego. Kroczył za nią Kwiek ze swoją strażą przyboczną.— Decyzją sądu cygankę zwolniono pod dozór policji do czasu sprawy.

Sprawa dr. Jeszkego

W „Słowie" z dnia 10 b.m. ukazała się notatka p.t. „Proces dr. Jeszke z „Naprawy". Wiadomości czerpaliśmy z informacyj „ABC". Ponieważ dr. Jeszke przesłał do „ABC" sprostowanie, lojalnie to sprostowanie umieszczamy:

1) Nieprawdą jest, aby którykolwiek z zarzutów, wymienionych w powyższym artykule, był przedmiotem jakiegokolwiek postępowania przeciwko mnie, czy to przed sądem państwowym czy dyscyplinarnym. Jak z załączonego pisma Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu z dnia 11 b.m. Nr. Prez. 1691/37/170 wynika, nie toczyła się i nie toczy się żadna sprawa karna przeciwko mnie z oskarżenia publicznego.

2) Natomiast prawdą jest, że wymienionych w artykule Genslerową i jej brata Mantheya zniewolony byłem pociągnąć do odpowiedzialności karnej spowodu licznych, fałszywych donosów na mnie oraz za zniewagę, na skutek czego skazani zostali w aktach IV.I.K. 258/34 Sądu Okręgowego w Poznaniu prawomocnym wyrokiem każdy po roku więzienia. Po tem zasądzeniu wytoczyła mi Genslerowa skargę prywatno-karną za rzekome zniesławienie na tle tego procesu. Sąd Grodzki mnie uniewinnił spowodu braku znamion zieslawienia. Na skutek odwołania Genslerowej, miała się odbyć dnia 9 b.m. rozprawa, która jednak odroczona została spowodu nieprzedłożenia akt karnych przeciwko Genslerowej i Manthey'owi,które przesłane zostały na zarządzenie prokuratury z wiosny 1937 r. psychjatrom celem zbadania stanu umysłowego Genslerowej i Mantheya (Kps. 903/37).

3) Sprawę nabycia dóbr ks. Birona v. Curland przez Państwowy Bank Rolny w r. 1930, na której załatwienie żadnego wpływu nie miałem, a przy której działałem jako jeden z adwokatów ks. Birona, wyjaśnia dołączone pismo powołanego w cytowanym artykule dyrektora Państwowego Banku Rolnego, Kotiużyńskiego z dnia 11 b.m.

Z poważaniem

Dr. Witold Jeszke

Dr. Jeszke załączył wspomniane w sprostowaniu pisma prokuratora Lipsza i p. Kotiużyńskiego. Ten ostatni wyjaśnia:

„W związku z prowadzoną przez P. B. R. akcją oddłużeniową z przeznaczonego na ten cel w drodze ustawy Funduszu oddłużenia obniżone zostały również w poważnej mierze ceny sprzedażne majątków własnych P.B.R. W ten sposób w wyniku wspomnianej na wstępie tranzakcji P.B.R. poniesie pewne poważniejsze straty na wszystkich swoich majątkach, a więc i na maj. Bralin.

Z faktu tego nie wypływa jednak w żadnej mierze twierdzenie, iż zapłacona przez PBR. w 1930 r. cena za Bralin była wygórowana, gdyż odpowiadała ówczesnym cenom na ziemię w danej okolicy".

W WIRZE STOLICY

JAKA POWINNA BYĆ KOBIETA?

Gdy weszła do kawiarni i chybocząc się w lędźwiach defilowała trzy razy tam i napowrót przez całą salę, udając, że szuka fatyganta, z którym się umówiła na randkę choć ujrzała go w kącie od pierwszego wejrzenia — wszyscy zadarli głowy z nad lurowatej pół czarnej i wybałuszyli oczy jak kraby.

Dwaj panowie aż piszczeli z entuzjazmu:

— Co za cudna stupka!
— Co za łydeczka! Jak wytoczona!
— Co za bajeczna linja!
— Jaka smukła, gibka!
— Co za rumieńce!
— Jakie rzęsy wspaniałe!
— To cud nie kobieta!

Słysząc te skrzeki, pan z sąsiedniego stolika palnął pięścią w stolik i bulgotnął:

— To chodzący trup, ruina kobiety.

Entuzjaści dosłyszeli i ujęli się za bóstwem:

— Że pan jest nienormalny i zwyrodniały, to nie racja, by zaprzeczać tej pani najpiękniejszych kształtów w całym lokalu.

— Jestem ultra - normalny i na dowód mam jedenaścioro dzieci. Ale jestem też lekarzem i mówię obecnie z punktu widzenia naukowego.

I pan, co dał tak przekonywujące dowody swej niezwyrodniałości, przysiadłszy się do entuzjastów zaczął im tłumaczyć:

— Chinki mają miniaturowe stopy i są kretynkami. Krępowanie stopy ciasnemi pantofelkami powoduje wyrodnienie stopy, uniemożliwia prawidłowe chodzenie.

Wysoki obcas powoduje uszkodzenie stawu skokowego, atrofję pewnych mięśni, nadwyrężenie innych. To też łydka tej damy jest nie nie warta, to szmelc.

Te przezroczyste pończoszki, ta krócintka sukienka, pod którą zapewne są tylko pajęczynowe majteczki, to powód stałego przeziębiania od dołu, co jako konsekwencję sprowadza zaziębienie dróg moczowych — bolesna i niebezpieczna historja, zwłaszcza podczas ciąży i połogów.

Ta smukła, deskowata linja, to skutek gwałtownego odchudzania się, unikania pokarmów zdrowych, ale nieco tuczących. Linja jest, ale sił, wigoru życiowego niema.

Te rumieńce, to umiejętny i obfity maquillage. Skóra pokryta pudrem, czerwonem paskudztwem ma zatkane pory, nie wentyluje należycie.

Te przylepione rzęsy drażnią oczy, osłabiają wzrok, łatwo sprowadzają ślepotę.

No i czy nie mam racji twierdząc, że to ruina kobiety!

Entuzjaści byli zgnębieni. W tej chwili weszła do kawiarni wielka, obfita w kształtach. z konewkowatą nogą, w bawełnianych pończochach, salopie po kostki, lśniąca pyzatą gębusią, o małych świńskich oczkach — pani. Przeciskała się poprzez stoliki jak jałówka przez krzaki. Wszyscy patrzyli na nią ze zdumieniem niewiele z admiracją mającem wspólnego.

Doktór się poderwał:

— Przepraszam, rzekł, moja żona idzie. Dowidzenia.

Karol.

Sądny dzień nad Pinkertem

„Król nieboszczyków" w oświetleniu prokuratora

W procesie Mordki Pinkerta i trzech lekarzy odbyły się wczoraj przemówienia stron.

Oskarżyciel publiczny prok. Dąbrowski zobrazował przedewszystkiem sylwetkę moralną Pinkerta, który lubił się stroić w piórka dobroczyńcy i filantropa. Oskarżony, dążąc jedynie do zysków wypaczył instytucję, jaką była „Ostatnia Posługa", przekształcając towarzystwo o celach filantropijnych w lukratywne przedsiębiorstwo.

Nie wkładając ani grosza własnego kapitału „król nieboszczyków" przez szereg lat prawem kaduka ciągnął olbrzymie zyski z „Ostatniej Posługi", — przyjmując pogrzeby bogatych żydów, gdy tymczasem nędzarze naprożno oczekiwali na pochówek. Uprawiając sam system nadużyć i łapówek, Pinkert wciągnął jeszcze do tego procedensu 3 lekarzy, zaznajomionych fałszywych świadectw zgonu.

Prok. Dąbrowski domagał się surowej i przykładnej kary na Pinkerta i jego towarzyszów.

Po przemówieniach obrońców przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku.

Litwinow u Wojnowskiego

będzie leczyć swój „cukier"

Prasa szwedzka doniosła, że komisarz spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinow, zamierza leczyć się u znanego w Warszawie dr. filozofii Oskara Wojnowskiego. Sprawa ta datuje się od czterech miesięcy, wtedy bowiem poraz pierwszy komisarz Litwinow, rozpaczliwie szukając luminarzy wiedzy, którzyby mogli go uzdrowić, dowiedział się o dr. Wojnowskim. Znakomitego doktora filozofii wskazał Litwinowowi jeden z dyplomatów w czasie pobytu w Genewie.

Przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie nawiązało kontakt z dr. Wojnowskim i w ostatnich tygodniach ustalono już konkretnie, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych przybędzie do Warszawy i podda się kuracji cudotwórcy.

Choroba Litwinowa polega na tem, że lekarze uznali za konieczne operowanie woreczka żółciowego, podczas gdy nadmiar cukru w organizmie nie pozwala na zabieg chirurgiczny. Zadaniem więc dr. Wojnowskiego będzie spowodowanie zmniejszenia się odsetka cukru.

„Ladies of the Press" Nagła pomoc Na sprzedaż

Wedle statystyki 12.000 kobiet Ameryki zarobkuje pracą pisarską, przeważnie jako dziennikarki. W Indjach i Chinach, kobieta — dziennikarz nie należy do rzadkości. W dziennikarstwie mają kobiety swoje doskonałe wzory.

Pierwszą dziennikarką, która w zawodzie tym zdobyła sławę, była Anna Ronal.

O tej Anne Ronal pisze wiele literatka amerykańska Ishbel Ross, w swojej świeżo wydanej książce „Ladies of the Press".

Anna Ronal odbyła w r. 1800 wywiad z ówczesnym prezydentem Ameryki Johnem Qnincy Adams'em. Rozmowa ta wsławiła ją na obu półkulach. Nie tyle zresztą rozmowa, ile okoliczności w jakich się odbyła. Oto prezydent Stanów Zjednoczonych kąpał się w rzece Potomac, a panna Ronal, wyśledziwszy go, wyczekała w ukryciu aż się rozbierze i wejdzie do wody, poczem usiadła na jego ubraniu i oświadczyła, że nie prędzej wstanie, aż prezydent odpowie na jej pytania.

Pamiętajmy, że działo się to anno 1800!

Sensacyjność była też specjalnością innej, reporterki nazwiskiem Elżbieta Cochrane, znanej później pod pseudonimem Nelly Bly.

W owych czasach dyskutowano namiętnie o możliwości podróży naokoło świata w 80 dniach, jak to opisał Jules Verne. Jednakże dopiero w 17 lat po ukazaniu się tej książki zdecydowano się na próbę.

W r. 1889 wezwał wydawca New York World Elżbietę Cochrane do swego biura i zapytał ją, czy może bez żadnych przygotowań, następnego dnia, rozpocząć podróż naokoło świata.

Panienka zgodziła się z miejsca i już na drugi dzień znalazła się na pokładzie parowca płynącego do Southampton.

Po przepłynięciu kanału złożyła w Amiens wizytę duchowemu inicjatorowi swej podróży, Julesowi Verne. Następnie kontynuowała swą wyprawę przez Brindisi i Suez, by po różnych wstrząsających przygodach, nie wliczając w to sześciu propozycyj małżeńskich — przybyć do New Yorku w czasie 72 dni, 6 godzin i 11 minut.

Energiczna Elżbietka nie spoczęła bynajmniej na laurach. Dla uzyskania interesujących reportaży odgrywała umysłowo chorą, żebraczkę, robotnicę i t.p.

W czasie ślubu wnuczki Rockefellera nie wpuszczano do kościoła absolutnie nikogo, prócz ścisłej rodziny. Gdy jednak aranżerowie tego ślubu weszli do kościoła, zastali tam staruszkę, w grubej żałobie, pogrążoną w modłach. Oczywiście nikt nie zdecydował się na usunięcie rozmodlonej babci.

Na drugi dzień jedynie w New Yorker News ukazało się olbrzymie sprawozdanie Inez Callaway, podające dokładnie przebieg tak sensacyjnej dla Amerykanów uroczystości.

Stare przysłowie „gdzie djabeł nie może..." znalazło jeszcze raz uzasadnione potwierdzenie.

* * *

— Skąd wracasz?

— Odbywam obecnie kursa samarytańskie....

— I czego się tam uczysz....

— Uczę się pomocy w nagłych wypadkach...

— Pomocy w nagłych wypadkach? Świetnie! To może mi pożyczysz pięć złotych?

* * *

— Dzieci — woła w lesie jakiś pan — spostrzegłszy gromadkę wiejskich chłopców — Co wy robicie? Zbieracie trujące grzyby... Tego przecież nie wolno jeść....

— My nie będziemy tego jeść, to na sprzedaż".

Wybr. Wel.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO

Do posłów z Koła Rolników list otwarty

Pan Premjer Składkowski w odpowiedzi, udzielonej delegacji org. robotniczych wskazał ze słuszną dumą, że za jego rządów panuje zupełna wolność organizacji zrzeszeń, czego dowodem jest fakt, iż klasa robotnicza wygrała w tym czasie 3.000 (słownie, trzy tysiące) strajków, w jakich brało udział 700.000 robotników przemysłowych.

Jednocześnie oficjalnie przez Rząd Pana Premjera Składkowskiego wydawane „Tablice Statystyczne Miesięczne Konjunktury Gospodarczej" podały w numerze z dnia 1-go października r.b., że wskaźnik płac robotników przemysłowych wynosił (przed serją podwyżek), 82,5, dochód zaś rolników wyrażony we wskaźniku „ceny artykułów sprzedawanych przez rolników" 49.7.

Wobec powyższych danych oficjalnych i wobec oświadczenia Pana Premjera, tolerującego ruch zwyżkowy płac, osiągany choćby drogą strajków, zapytuję niniejszem naszych panów posłów rolniczych, czy nie sądzą, że podobny ruch nastąpi znowu ze strony rolników, o ile rząd,— już nie mówię, aby dorównał wskaźnikowi płac — lecz choćby zbliżył nas do niego.

I czy nie lepiej się postarać, aby tak jaskrawa niesprawiedliwość społeczna jak najszybciej została wyrównana.

Z prawdziwem poważaniem

Aleksander Bocheński

Nowe wieści o sprawie gen. Millera

ZAMORDOWANIE REJSA A ZAGINIĘCIE MILLERA

W sprawie zaginięcia gen. Millera śledztwo oficjalne nie posunęło się naprzód, natomiast wyszły na jaw pewne okoliczności wskazujące, że banda, która dokonała porwania generała, ma na swem sumieniu zamordowanie wybitnego agenta sowieckiego Ignacego Rejsa. Rejs został zamordowany 4-go września, a powodem była zemsta za to, że wstąpił on do obozu trockistów.

Policja francuska zna nazwiska ludzi, którzy dokonali tej zbrodni i energicznie ich poszukuje. Szefem bandy był niejaki Wadim Kondratjew, emigrant i członek stronnictwa eurazyjskiego. Stwierdzone zostało, że Kondratjew znał Skoblina i po zamordowaniu Rejsa wyjechał do Paryża, dokąd go wezwano telegraficznie. W mieszkaniu Kondratjewa znaleziono depesze anonimowe wzywające go do wyjazdu.

Zdaniem policji Kondratjew należał do bandy, wykonywującej specjalne polecenia G.P.U. w Zachodniej Europie i jego udział w porwaniu gen. Millera jest wielce prawdopodobny. Kondratjewa dobrze znano w kołach emigracyjnych, ale nikt go inne podejrzewał o kontakt z bolszewikami.

WADIM KONDRATJEW

Jako 14-letni kadet, Kondratjew wziął udział w wojnie domowej na południu Rosji. Był uczestnikiem głośnego marszu pod dowództwem Korniłowa, znanego w historji pod nazwa „lediannowo pochoda". Ranny podczas walk na Krymie w chwili ewakuacji wojsk gen. Wrangla uciekł ze szpitala i wpław dostał się na pokład torpedowca francuskiego. Do roku 1928 Kondratjew mieszkał w Bułgarji i Jugosławji, w Paryżu zjawił sie w początkach roku 1929, gdzie pracował jako szofer.

Ci, którzy go znali, mówią, że był to człowiek niezrównoważony, interesował się okultyzmem i polityką, szukał często awantur, nigdy nie rozstawał się z rewolwerem, stale opowiadał o swoich wyczynach w czasie walk z bolszewikami i głośno reklamował się, że jest zdecydowanym wrogiem „żydo - komuny". W tym czasie Kondratjew wstąpił do stronnictwa eurazyjskiego, ale większego udziału w życiu partji nie brał, należąc raczej nominalnie, niż faktycznie. Będąc członkiem partji eurazyjskiej Kondratjew utrzymywał jednocześnie bliskie stosunki ze swymi kolegami z pułku korniłowskiego, którego dowódcą był jak wiadomo, Skoblin. W roku 1934 wszczęto przeciwko niemu w związku b. żołnierzy pułku korniłowskiego, dochodzenie, wobec oskarżenia, że utrzymuje tajny kontakt z bolszewikami. Wówczas Kondratjew zwrócił się do stronnictwa eurazyjskiego z prośbą o obronę, przyznając się jednocześnie, że oskarżenie jest w pewnym stopniu słuszne, ponieważ istotnie wykonał on pewne polecenie agentów sowieckich, ale uczynił to, nie zdając sobie sprawy. Dowódca pułku korniłowskiego, prawdopodobnie Skoblin, rozpatrzył sprawę i wobec pochlebnej opinii partji eurazyjskiej o Kondratjewie, śledztwo przeciwko niemu umorzył.

CO O NIM MÓWI BURCEW

Niezwykle interesujących wyjaśnień o Kondratjewie udzielił prasie emigracyjnej znakomity demaskator Azefa Burcew. Burcew opowiada, że z nazwiskiem Kondratjewa zetknął się poraz pierwszy przed trzema laty podczas rozpatrywania jego sprawy o tajnych stosunkach z bolszewikami. Były czekista Agabekow, wysłany w swoim czasie z Francji do Belgji, wynalazł genjalny sposób zarobkowania. Zorganizował mianowicie „fałszywe G.P.U.", do którego werbował agentów, a później wydawał ich cudzoziemskim wywiadom. Agabekow robił to w ten sposób, że podawał się za specjalnego emisarjusza Moskwy. Ludzie bez zasad, lekkomyślni, łatwo wpadali w jego sieci. Agabekow ma na swojem sumieniu kilkanaście ofiar tego rodzaju. Szczególnie podatnemi dla operacyj Agabekowa były koła młodzieży skupiającej się w stronnictwie eurazyjskiem. W ten sposób doszło do mojej wiadomości — opowiada Burcew o roli i kontaktach Kondratjewa. Poprosiłem, aby go skierowano do mnie.

Podczas rozmowy ze mną, Kondratjew przyznał się szczerze, że utrzymywał stosunki z agentami sowieckimi. Wypadkowo — mówił — zetknąłem się z nimi i utrzymuję kontakt dlatego, że stosunki te mogą być pożyteczne.

Na uwagę Burcewa, że tego rodzaju działalność na dwie strony jest niemoralna i niebezpieczna, Kondratjew odpowiedział: Przecież wszyscy to robią, dlaczego niemam tego poznać? Później będzie to można wykorzystać.

Kondratjew uznał, że jest winnym i uroczyście obiecał zerwać stosunki i nigdy już w przyszłości ich nie utrzymywać.

Kondratjew był u mnie trzy, czy cztery razy. Zrobił na mnie wrażenie czeladnika rzeźnickiego: silny, małointeligenty, awanturnik, przekonany o sile pięści, zarozumiały i małoideowy robił wrażenie osobnika, który może zamordować w każdej chwili. Jego sprawa wydała mi się drobną, więcej interesowało mnie środowisko, z którego wyszedł. Wreszcie nie mogłem całkowicie oskarżać Kondratjewa, nie on jeden przecież posługiwał się podobnemi metodami. Przypominam sobie, że w swoim czasie ostrzegałem Guczkowa, który prowadził aktywną robotę informacyjną w Rosji przed Nawaszinem. Guczkow jednak twierdził, że wie o wszystkiem i świadomie wykorzystuje Nawaszina.

ROLA GUCZKOWA

Nie żyjący już dziś b. minister rządu Tymczasowego Guczkow był kierownikiem antybolszewickiej roboty konspiracyjnej wśród emigrantów. W jego mieszkaniu, jak wiadomo z wyjaśnień Burcewa, bywał Nawaszin, niedawno zamordowany w Lasku Bulońskim. U Guczkowa bywał również gen. Skoblin dziś skompromitowany w sprawie Millera. Być może zatem, że w mieszkaniu szefa akcji konspiracyjnej przeciwko Sowietom spotykali się agenci G.P.U. Taki stan rzeczy byłby zabawny, gdyby nie był tragiczny. Że do tego mogło dojść i że istotnie zdrada i prowokacja lęgła się w najwyższych kołach kierowniczych emigracji, wskazują oskarżenia „Narodowego związku pracy nowego pokolenia". Jeśli tylko drobna cząstka tych oskarżeń jest słuszna, to istotnie emigracji rosyjska stanowi jedno bagno.

N. T. S. N. P.

N.T.S.N.P. jest to „nacionalnyj trudowoj sojuz" coś w rodzaju faszystów, czy hitlerowców emigracyjnych. Związek ten wystąpił z oskarżeniem, że we władzach emigracyjnych, a zwłaszcza w R.O.W.S. oddawna istniała zakonspirowana organizacja pod nazwą „linja wewnętrzna", której celem było opanowanie władz zwierzchnich R.O.W.S. Do niej należeli Skoblin i inni. Przez czas dłuższy „linją wewnętrzną" kierował b szef sztabu armji Wrangla gen. Szatiłow.

Przywódcy N.T.S.N.P. rzucają oskarżenia, lecz nie wskazują dowodów i dlatego wydają się one mało przekonywujące. Oskarżenia te jednak są ilustracją atmosfery, panującej wśród emigracji.

Powołana świeżo specjalna komisja pod przewodnictwem gen. Erdelli ma zbadać wszystkie te zarzuty i wyświetlić role i działalność osób, których N. T. S. N. P. oskarża. Być może przy tej okazji wyjdą na jaw szczegóły, które ułatwią rozwiązanie zagadki zaginięcia gen. Millera.

KORESPONDENCJA PLEWICKIEJ

Mimo zabiegów obrony, sędzia śledczy Marchat, przedłużył areszt prewencyjny żony Skoblina. Czytelnicy przypominają sobie, że w kilka dni po aresztowaniu Plewicka otrzymała kilka listów, a w tem pocztówkę anonimową z Finlandji o banalnej treści, z której się bardzo ucieszyła. Korespondencja Plewickiej podlega skrupulatnemu badaniu. Szczegółem interesującym jest, że w kilka dni po pierwszej pocztówce nadeszła druga, wysłana również z Finlandji, lecz pisana innym charakterem pisma. Ta korespondencja budzi uzasadnione podejrzenie, że w ten sposób Skoblin, lub jego przyjaciele, porozumiewają się z Plewicką.

Esquire.

Paradoks „pracy w terenie"

Jesteśmy bardziej, niż sceptycznie usposobieni do wszelakich przejawów społecznikowania „w terenie". Stosunek naszego pisma do niezliczonych organizacyj i związków społecznych jest znany. Traktujemy je tak jak na to zasługują: więcej bluffu, niż korzyści. Czasem wiele szkody, gdy zasiadają w nich urzędnicy, którzy marnują czas zawodowy na szukanie dróg przymusu, jaki się stosuje wobec ludności, aby ją do tych organizacyj — zapędzić. Trudno jest znaleźć słowo bardziej odpowiednie, właśnie: zapędzić, wydaje mi się trafne. Zapędzić, oczywiście się udaje, ale jednocześnie zniechęcić wszystkich — też.

Zapędza się systemem rządzenia, „dyskrecjonalnym", rozbudowanym u nas od fundamentów po kapitał nawy państwowej.

Pisałem już w tej sprawie o „sztandarach na podsiedziołkach". Przykładów możnaby mnożyć w astronomiczną cyfrę, gdybyśmy chcieli ujawniać wszystkie sekrety „dyskrecji".

Wracam niedawno z małego miasteczka poleskiego, bardzo zapadłego w lasach. Wracam małym pociążkiem, robiącym 15 km na godzinę. U sufitu rzuca się jak w febrze światło świecy w latarni. W lasach jest ciemno. Ani patrzeć przez okno, ani czytać. Trzy godziny. Więc siedzę, drzemię, wegetuję zaledwie, słucham urywanych słów rozmowy... —W przedziale siedzi 2-ch pasażerów. Jeden jest komendantem pewnej organizacji (obwodowym, okręgowym, czy powiatowym — nie znam się na tych hierarchjach i organizacji), drugi istruktorem, zdaje się na szerszą połać okolicy, przynajmniej wymienia wsie położone w 20 kilometrowym promieniu od miasteczka.

Ten drugi właśnie „referuje":

— ...trzeba też załatwić z tartakiem. Tam jest X, który należy do Y.Y.Y. on robi w ten sposób: kto nie należy do Y.Y.Y. temu daje pracę na podwórzu, a kto się zapisze, temu w warsztatach. Różnica polega na tem, że w warsztatach pracuja po 8 godzin, a na podwórzu po 10, płacę zaś otrzymują jednakową...."

Ach więc to tak się robi! Y.Y.Y. powiększa swe szeregi systemem „dyskrecjonalnym". Przecież X zawsze może powiedzieć, że ten robotnik więcej się nadaje — tu, a tamten — tam. Nic mu zarzucić nie można. Dyskretnie. — Chłopom jest wszystko jedno gdzie ich zapisano. Ale dwie godziny mniej.... więc zapisują się do Y.Y.Y

Słucham dalej:

— ...więc trzeba, żeby pan porozmawiał na ten temat z... chodzi o to, żeby członkowie naszej organiazcji mieli pierwszeństwo w przyjmowaniu do tartaku.

Komendant:

— Dobrze, że mi pan to powiedział. To się zrobi... hm... naturalnie, że to załatwię!

Ktoś mógłby go zapytać: przepraszam, a jak pan to załatwi, jaką drogą? — Ale ja nie potrzebuję zapytywać. Wiem, że będzie to droga okólna, „dyskrecjonalna".

Tartak jest prywatny. Właścicielem żyd, jemu jest wszystko jedno, byle nie zadzierać z kim nie potrzeba... Chłopom jest wszystko jedno, gdzie ich zapisano, byle zarobić... Więc nie będą się już zapisywali do Y.Y.Y., a będą się zapisywali do danej organizacji.

Y.Y.Y. straci w terenie, organizacja zyska. Tak wygląda: walka świadomych żywiołów społeczeństwa w socjalistycznej, albo państwowej pracy.

Naturalnie jest to drobny przykład, jeden z liczby stu tysięcy, który dowodzi, że ludność rolnicza ci nasi tutejsi chłopi „w terenie", z reguły zależni są od kierowników różnych organizacji i szachowani przez nich, mniej lub więcej okólną, czy bezpośrednią drogą,— na przeróżnych odcinkach prywatnego życia. Głównie oczywiście i w rezultacie najczęściej na odcinku materjalnym.

Można przecie Trofimowi wlepić karę za nieuwiązanego psa. Można też ułatwić zarobek przy zwózce drzewa. — Usio można, talki astarożna... — Częściej zależne to jest nie od tego czy Trofim ma psa, lub czy jest dobrym robotnikiem, a od tego czy jest członkiem Ligi Kolonjalnej, Strzelca, lub ZZZ.

Otóż piszę (powtarzam się), tę przygnębiającą prawdę, nie dlatego żeby się powtarzać i powtarzać to o czem wszyscy dobrze wiedzą ile poto, żeby podkreślić, że w swych ciągłych podróżach spotkałem się również i z innego rodzaju organizacjami, mianowicie kolejowemi, które, mojem zdaniem mogą wywierać wcale dodatni wpływ na ponure tło „akcji w terenie".

Właściwie stykam się z niemi tylko od strony zewnętrznej. Bliżej nie interesowałem się ich wewnętrzną strukturą organizacyjną. Nie wiem też na ile stosuje się w Dyrekcjach dyskrecjonalny przymus należenia do różnych „Rodzin kolejowych", „KPW" i td. Może jest również uciążliwy i odrywający ich członków od pracy zawodowej. Może nie. Chodzi mi tylko o stosunek tych organizacyj do otaczającego ich terenu, t. zn. do mieszkańców miasteczek na większych stacjach, do chłopów mieszkających wokół mniejszych stacyjek, gdzie przypadkowo znajduje się jakieś „ognisko", albo urządza się inne imprezy kolejowe.

Spotykałem się też z opinją, chłopów. Mają do kolejarzy zaufanie. Rzecz ciekawa, ale jednocześnie proste wyjaśnienie: ludzie nie są uzależnieni w swem życiu prywatnem od urzędników kolejowych Do organizacyj zaś kolejowych mogą należeć tylko kolejarze, nie trzeba więc się bać, bo nikogo tam nie zapędzają. Natomiast korzystać z różnorakich imprez, odczytów, zabaw, przedstawień, często — gęsto kina, mogą wszyscy.

Kolejnictwo, zamknięte strukturalnie samo w sobie, pozatem najbardziej plastycznie uwidoczniona użyteczność publiczna, nie posiada na ludność żadnego „dyskrecjonalnego" wpływu. Nie może przecie kasier sprzedać, albo nie sprzedać biletu. Sprzedać — musi. — Nie może jakiś urzędnik kolejowy nie przyjąć dlatego robotnika, że ten nie należy do „Rodziny Kolejowej", bo do niej należeć nie może nawet żeby chciał. — Z drugiej zaś strony, wpływ władz administracyjnych na poszczególne placówki kolejowe wydaje mi się minimalny. A doszliśmy do takiego paradoksu życiowego, że oto cytuję ten objaw jako... dodatni.

W taki sposób, może bardzo powierzchowny, (narazie), dochodzę do wniosku, że społeczno - kulturalne organizacje kolejowe stanowią nie jako wyjątek i dobrzeby było, gdyby rozszerzając swą działalność wszędzie tam, gdzie się rozbiegają i zbiegają szyny kolejowe, koncentrowały wokół swych placówek ludność miejscową. Może się wydawać oczywiście, równie dziwny, jak paradoksalny ten apel. Tłumaczy się jednak kompletnym brakiem niezależnych ludzi w dzisiejszej Polsce. Jeżeli zaś urzędnik kolejowy zależny jest od wpływów, które zapewniły mu posadę ,to przynajmniej od tego jednego — jedynego urzędnika — nie jest zależny nasz chłop.

J.M.

W reumatyzmie artretyzmie i nerwobólach stosuje się 2-3 tabletek Togal 3 lub 4 razy dziennie. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym.
Togal

Teatr muzyczny „LUTNIA".
W piątek 15 października
inauguracja sezonu zimowego.
Jubileusz
V-ciolecia istnienia teatru.
„Kwiat Hawaju"
operetka P. ABRAHAMA

Walki na frontach japońsko - chińskich

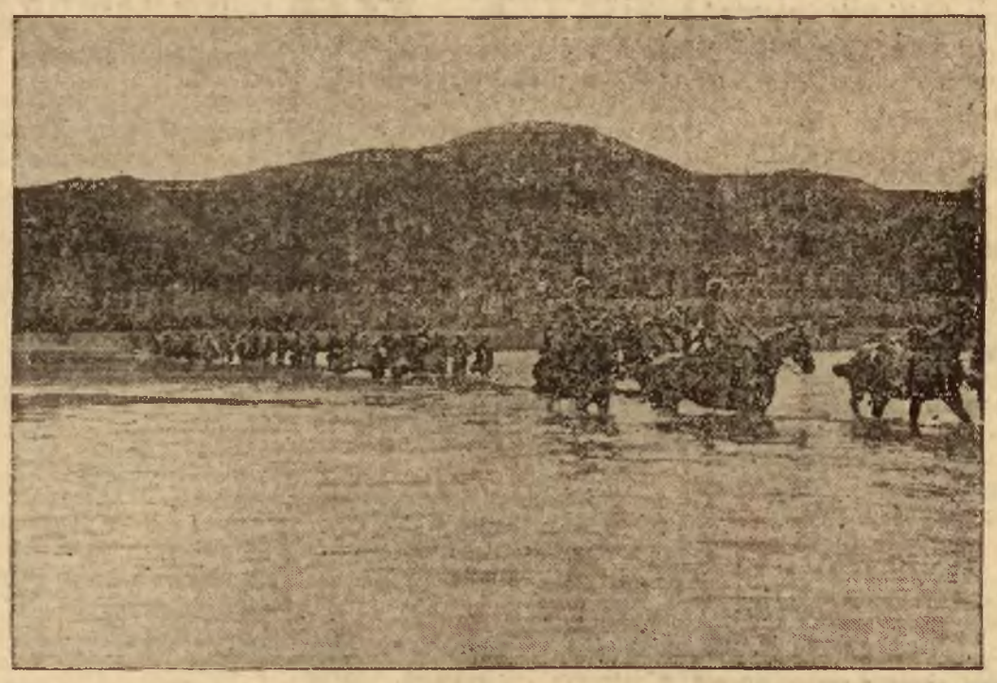

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE. Gwałtowne deszcze i powodzie utrudniają prowadzenie wojny w Chinach Północnych.

TOKIO. Pat. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front Seyuan: Połączone oddziały japońsko - mongolskie zbliżają się do m. Seyuan, stolicy prowincji o tej samej nazwie. Zajęta została miejscowość Tungtahejho w odległości 6 km. od Seyuanu. Oddziały mongolskie zbliżają się do miasta od północy. W prowincji Seyuan pada śnieg, temperatura obniżyła się do 10 st. niżej zera.

Front Szansi: Wojska japońskie, maszerujące na m. Tajuan, stolicę prowincji Szansi, zajęły m. Sinkouczen (80 km. na północ od Tajuanu) zdobywając czołg i trzy samochody pancerne.

Front środkowy: Lotnictwo japońskie stwierdza, że w południowej części prowincji Hopei niema silniejszych oddziałów chińskich z wyjątkiem nielicznych grup, które się cofają. Oddziały japońskie, posuwające się na zachód wzdłuż kolei Szicziahuang — Tajuan zajęły Nancekuan, miasto na pograniczu prowincji Hopei i Szansi. Oddziały idące wzdłuż kolei Pekin — Hankou, zajęły stację Kaoi i m. Pajsiang (10 km. na południo - wschód od Kaoi).

Front szanghajski: Bombardowanie przez samoloty Czapej, Kianguan i Putung. Wojska japońskie nie podejmowały wczoraj ataków na tym froncie.

Front południowy: Zakrojona na szeroką skalę akcja lotnictwa japońskiego, które w ciągu ośmiu godzin bombardowało obiekty wojskowe w ważniejszych miastach prowincji kuantuńskiej Pod Kantonem samoloty japońskie zatopiły bombami dwie kanonierki chińskie, 23 stacje kolejowe wzdłuż kolei Kanton — Szjuchou (150 km. na północ od Kantonu) zostały zbombardowane przez lotnictwo japońskie. Tory kolejowe, mosty, pociągi są tak zniszczone, że naprawa ich potrwa dłuższy czas.

Nagrody pieniężne dla żołnierzy chińskich

TIENTSIN. Pat. Generał Ho-Ying-Szin, chiński minister wojny, jak donosi Domei, ogłosił nagrody, przeznaczone żołnierzom chińskim za czyny wyszczególnione w długiej liście.

Za zdobyty japoński karabin — 5 jenów, za lekki karabin maszynowy — 30 jenów, za ciężki karabin maszynowy — 40 jenów, za moździerz japoński—400 jenów, za armatę — 500 jenów, za samochód — 1000 jenów, 10 tys. jenów za samolot, 50.000 za uszkodzenie okrętu wojennego i td.

Po ostrzelaniu angielskiego samochodu.

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi: przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył prasie oświadczenie, że rząd japoński ubolewa spowodu wypadku, jaki spotkał por. Murray'a, którego samochód ostrzeliwany był wczoraj wieczór przez wodnosamolot japoński na drodze z Nankinu do Szanghaju. Dodał on jednocześnie, że nie może nic więcej zakomunikować, dopóki nie otrzyma oficjalnych wyjaśnień w tej sprawie.

Dzienniki donoszą z Szanghaju, że konsul generalny W. Brytanji złożył w tej sprawie protest na ręce konsula generalnego Japonji. Pisma podkreślają, że na samochodzie por. Murray'a nie było flagi brytyjskiej.

MODLITWA przed pójściem na front Żołnierze japońscy przed pójściem na front modlą się przed świątynią japońską.

MAKABRYCZNA KRONIKA
koszmarnego państwa

MOSKWA. Pat. Bieżąca kronika wyroków śmierci według wiadomości, dochodzących do korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco:

W Rybińsku, obwód moskiewski, skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie 8 funkcjonarjuszów państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno" a 9 na karę więzienia od 9 do 15 lat.

W rejonie presnowskim w Kazachstanie skazano na śmierć 4 członków kontrrewolucyjnej organizacji trockistowskiej i nacjonalistyczno faszystowskiej, a 6 na więzienie od 8 do 10 lat.

W kraju Ordzonikidżewskim (Kaukaz północny) skazano na śmierć 6 funkcjonarjuszy państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno" należących do kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjno-szkodniczej.

W rejonie Narangaskim (Uzbekistan) skazano na śmierć 2-ch funcjonarjuszów państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno", a 4 na więzienie od 8 do 10 lat.

W Gornogodzianowie, (obwód stalingradzki) skazano na śmierć dwóch funkcjoncrjuszów stacji maszynotransferowej jako należących do organizacji szkodniczo-dywersyjnej.

W Chabarowsku nad Amurem skazano na śmierć trzech funkcjonarjuszów obwodowego. państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno" za szkodnictwo.

Ludzie „nerwowi" — to ludzie chorzy.... wybuchają oni przy lada okazji, zadręczają siebie i innych, wpadają w depresję, tracą sen i apetyt, czują się fatalnie. Kuracja ziołami dla nerwowych Dra Breyera Nr.4 wzmacnia nerwy, uspakaja, przywraca zdrowy, pokrzepiający sen. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków — Podgórze.

Wielki Mufti ma głos

JEROZOLIMA. Pat. W związku z krążącemi pogłoskami jakoby wielki Mufti Al Huseini zwrócił się do kilku znakomitszych działaczy muzułmańskich z prośbą o interwencję w Londynie, mufti oświadczył, że nic podobnego nie zrobił i nigdy nie zrobi.

Uważa on siebie nadal za przewodniczącego naczelnej rady, a więc za kierownika Arabów Palestyny zachodniej i wschodniej (t.zw. Transjordanji).

Wszelkie stosunki i pertraktacje— jak twierdzi — z Anglją zostały zerwane i naczelna rada będzie obecnie tylko zabiegała o jak najszersze rozpowszechnienie [illegible] tkich krajach arabskich i wogóle muzułmańskich wiadomości o tem, co się dzieje w Palestynie. Delegaci naczelnej rady w Genewie, Anni Abdul - Hadi i Alfred Rok[illegible]ymali [illegible]graniczone pełnomocnict

JUŻ ZA TYDZIEŃ ROZPOCZNIE SIĘ CIĄGNIENIE PIERWSZEJ KLASY CZTERDZIESTEJ LOTERJI, ZE STOMA TYSIĄCAMI, JAKO [illegible]VNĄ WYGRANĄ. ŚPIESZ SIĘ Z NABYCIEM LOSU!

NIEMCY ZAGWARANTOWAŁY
neutralność Belgji

BERLIN. Pat. Oficjalnie komunikują: Minister spr. zagr. Rzeszy von Neurath i poseł belgijski Davignon dokonali wczoraj w ministerstwie spr.zagr. Rzeszy wymiany not.

Tekst noty niemieckiej w najważniejszych wyjątkach:

1) Rząd niemiecki przyjął do wiadomości pogląd, który wyraził rząd belgijski na zasadzie swych uprawnień, a mianowicie:

a) że rząd ten zamierza w pełnej suwerenności prowadzić politykę niezależności,

b) że zdecydowany jest granice Belgji bronić wszystkiemi swemi siłami przeciwko jakiemukolwiek napadowi, czy też najazdowi oraz przeszkodzić temu, aby obszar Belgji był użyty jako terytorjum przemarszu lub baza operacyjna na lądzie, morzu lub w powietrzu, celem napaści na inne państwo i że w tym celu postanowił w skuteczny sposób zorganizować środki obronne Belgji.

2) Rząd Rzeszy stwierdza, że nietykalność i integralność Belgji leżą we wspólnym interesie mocarstw zachodnich. Rząd niemiecki potwierdza swoje postanowienie, iż w żadnych okolicznościach nie naruszy nietykalności oraz integralności Belgji i uszanuje zawsze terytorjum belgijskie,oczywiście z wyjątkiem wypadku,gdy Belgja będzie współdziałać w konflikcie zbrojnym, w którym będą zamieszane Niemcy, prowadząc wojskową akcję, wymierzoną przeciwko Rzeszy.

3) Rząd niemiecki gotów jest zarówno jak rządy brytyjski i francuski nieść pomoc Belgji w wypadku, gdyby stała się przedmiotem napaści lub najazdu.

(—) baron Neurath.

Tekst noty belgijskiej jest następujący:

Rząd królewski z wielkiem zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie, złożone mu dziś przez rząd Rzeszy. Rząd belgijski wyraża za to rządowi Rzeszy żywe podziękowanie.

(—) wicehrabia Davignon

WRAŻENIE W PARYŻU

PARYŻ. Pat. Opinja francuska przyjęła deklarację niemiecką w sprawie neutralności Belgji bardzo chłodno, zwracając uwagę przedewszystkiem na to, że ma ona charakter jednostronnego oświadczenia dyplomatycznego ze strony Niemiec, które następnie zostało zaakceptowane przez Belgję, nie ma zaś bynajmniej charakteru jakiegokolwiek aktu dwustronnego między Belgja i Trzecią Rzeszą. Deklaracja niemiecka potraktowana została przez koła polityczne Paryża, jako wydarzenie polityczne dużego znaczenia, obliczone przedewszystkiem na pozyskanie opinji angielskiej, oraz jako odpowiedź prezydentowi Rooseveltowi.

WOJNA W HISZPANJI
Gwałtowne walki na froncie asturyjskim

SALAMANKA. Pat. Korespondent agencji Havasa donosi, że na froncie asturyjskim toczyły się gwałtowne walki na południe od drogi Cangas — de Onis — Arriondas.

Wojska powstańcze zajęły w rezultacie kilka wzniesień i miejscowości, a m. in. San Martin villa Nueva i Vallolil Viga.

24 samoloty rządowe strącone w jednym dniu (?)

SALAMANKA. Pat. Samoloty rządowe usiłowały wczoraj dwukrotnie bombardować Saragossę, ale eskadra samolotów gen. Franco odparła je, zadając im ciężkie straty. Według komunikatu oficjalnego 24 samoloty rządowe zostały strącone.

PRZEMÓWIENIE gen. FRANCO

BURGOS. Pat. Gen. Franco wygłosił wczoraj przemówienie, w którem kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby wśród nacjonalistów hiszpańskich panowały niesnaski. Z tych samych źródeł oświadczył generał, dochodzą pogłoski o rzekomym ustąpieniu Balearów, lub sprzedaży Maroka. Hiszpanja nie ustąpi ani piędzi swej ziemi i nie pozwoli na handel swą suwerennością.

Przemówienie Prezydenta Roosevelta

WASZYNGTON. Pat. Prezydent Roosevelt wygłosił wczoraj wieczorem przez radjo przemówienie, posiadające tem większe znaczenie, iż zostało wypowiedziane w przeddzień nadzwyczajnej sesji kongresu.Prezydent Roosevelt wystąpił w obronie swej polityki gospodarczej i społecznej.

Prezydent Roosevelt wymienił szereg zagadnień, które wpłyną podczas obrad sesji nadzwyczajnej kongresu, przedewszystkiem trzeba będzie zapobiec nadmiernemu gromadzeniu zapasów prodk. rolniczych i związanemu z tem spadkowi cen. Pozatem, na porządku dziennym obrad znajdą się projekty ustaw, dotyczące płac minimalnych oraz maksymalnej granicy godzin pracy i wreszcie zagadnienie zupełnego zakazu pracy dzieci. Prezydent oświadczył, iż zamierza okazać w szerokim zakresie pomoc rolnikom.

Przeciwstawiając ideę gospodarstwa planowego „polityce chaotycznej" prezydent Roosevelt zwrócił się z wezwaniem do przemysłowców, nawołując ich do współpracy z robotnikami.

Wspomniawszy, iż obowiązujące obecnie ustawy przeciwtrustowe są niewystarczające , prezydent Roosevelt przeszedł do stosunków,łączących Stany Zjednoczone z innemi krajami.

Dążąc do zapewnienia narodowi amerykańskiemu jak największego dobrobytu — powiedział mówca — zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, iż podobne usiłowania mogą spotkać się z poważnemi przeszkodami ze strony wydarzeń, zachodzących poza naszemi granicami. Zawierajac szereg traktatów handlowych usiłowaliśmy ożywić obroty światowe, które odgrywają tak poważną rolę o ile chodzi o nasz wewnętrzny dobrobyt, ale wiemy dobrze, że jeżeli świat pogrąży się w chaosie wojny, handel światowy zostanie kompletnie zniszczony. Nie możemy być obojętni wobec niszczenia wartości cywilizacji. Dążymy do pokoju i poszukujemy go nietylko dla siebie, ale również i dla naszych dzieci. Pragniemy, by cywilizacja amerykańska mogła w dalszym ciągu ożywiać się w kontakcie z pozostałym światem. Należy zrozumieć że ignorowanie wojny nie wystarcza, by się przed nią zabezpieczyć.

W świecie pełnym wzajemnych podejrzeń pokój musi być czynnie poszukiwany. Nie wystarcza ograniczyć się pod tym względem do pragnień i oczekiwań.

Przemówienie swe prezydent zakończył słowami: „Ameryka nienawidzi wojny, ma nadzieję na pokój i dlatego czynnie poszukuje pokoju".

Przyziemne odruchy asów powietrza

PARYŻ. Pat. W jednej z kawiarń na Polach Elizejskich doszło do przykrego incydentu między asem lotnictwa francuskiego Doret, a redaktorem działu lotniczego „Intrasigeant" Piyronnet de Torrez. Powodem zajścia był artykuł zamieszczony przez Piyronnet w „Intrasigeant", którym Doret uczuł się dotknięty. Doret uderzył kilkakrotnie w twarz szpicrutą redaktora Piyronnet de Torrez, który energicznie zareagował. Znajdujący się obok znajomi rozdzielili walczących. Sprawa ta znajdzie swój epilog na drodze honorowej.

TELEGRAMY

TARNÓW Pat. W Tarnowie zmarł w 94 roku życia ś.p. Władysław Scibor-Rylski, powstaniec z 1863 r.

Pogrzeb ś.p. Rylskiego odbył się dzisiaj przy udziale przedstawicieli organizacyj kombatanckich i tłumów publiczności.

PARYŻ Pat. Agencja Havasa donosi: w prasie zagranicznej ukazały się wiadomości, jakoby Francja mogła być zmuszona przez wydarzenia zewnętrzne do powołania kilku roczników rezerwy.

Ministerstwo wojny zaprzecza formalnie tej informacji, jako całkowicie pozbawionej podstaw.

PARYŻ Pat. Premjer jugosłowiański Stojadinowicz złożył dziś wizyty premjerowi Chautemps, a następnie min. Blumowi.

W godzinach południowych prezydent republiki i pani Lebrun podejmowali premjera Stojadinowicza śniadaniem, w którem wziął m. in. udział premjer Chautemps, ministrowie Blum i Delbos i inni.

PARYŻ Pat. Akademja Goncourtów wybrała swym członkiem Francis Carco na miejsce opróżnione po śmierci Gaston Chereul, kontrkandydatami Carco byli Rene Benjamin i Andre Suores.

PARYŻ Pat. Francuski wodnosamolot „Lieutenant de Vaisseau Paris" wystartował dziś rano w Bordeaux do lotu do Ameryki Południowej.

RZYM Pat. Mussolini przyjął dziś generała włoskiego Attilio Teruzzi, który zdał sprawozdanie ze swej misji w Hiszpanji.

RZYM Pat. W Mediolanie odbywa się dziś proces 14-tu osób oskarżonych o działanie antyfaszystowskie. Zadaniem obrony jest wykazanie, że oskarżeni nie są spiskowcami, lecz po prostu narzędziem w rękach specjalnej organizacji. Oskarżeni zostali aresztowani w końcu maja w Medjolanie w czasie zakreślonej na szeroką skalę akcji przeciw policji. Wydanie wyroku spodziewane jest dziś w nocy

MEDJOLAN Pat. Niemiecki generał lotnictwa Milch zwiedzał dziś przed południem miedzynarodową wystawę lotniczą. Przy tej sposobności spotkał się on z włoskim sekretarzem stanu gen Valle. Dziś w godzinach południowych gen. Milch wystartował w drogę powrotna przez Monachjum do Berlina.

LONDYN Pat. O ile nie zajdą nieprzewidziane zmiany, komitet nieinterwencji zwołany zostanie na sobotę rano, celem przeprowadzenia debaty nad sprawą wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanji.

LONDYN. Pat. Z Bandoeng (Jawa) donoszą, że ubiegłej nocy spadły do morza dwa wojskowe wodnosamoloty holenderskie. 9 osób należących do załogi jednego z wodnosamolotów zatonęło, wśród nich szef morskiego lotnictwa w holenderskich Indjach wschodnich mjr. de Bruyne. Los załogi drugiego wodnosamolotu jest dotychczas nie znany.

KRÓLEWIEC. Pat. W Kownie, w tamtejszym banku „Ukiobankas" wybuchł pożar,którego pastwą padły wszystkie biura bankowe. Szkody wyrządzone pożarem są bardzo znaczne. Podczas akcji ratowniczej 6 strażaków uległo ciężkim poparzeniom.

KRÓLEWIEC. Pat. W Prusach Wschodnich rozpoczęto zakrojoną na wielką skalę akcję odszczurzania prowincji. W akcji biorą udział specjalnie wyszkolone kolumny, które zakładają specjalne trucizny. W wypadkach gdy stosowanie trucizny nie daje rezultatu używa się gazów trujących.

NOWY JORK. Pat. W pobliżu Baytown, na pokładzie statku cysterny „Paraguana" nastąpił wybuch zbiornika z naftą. 6 marynarzy obywateli wenezuelańskich, zostało zabitych na miejscu. 6 innych jest ciężko rannych. Statek spłonął.

NOWY JORK. Pat. Wywóz samolotów i części składowych ze St. Zjednoczonych w miesiącu sierpniu rb. przedstawia wartość 5.100 tys. dolarów. Wywóz do Chin obejmuje 1,100 tys. dolarów i zajmuje pierwsze miejsce. Miesiąc sierpień był rekordowym miesiącem wywozu materjału lotniczego,przewyższając wywóz w m-cu lipcu o 85 procent i wykazując wzrost w stosunku do sierpnia roku ub. o 125 proc.

WASZYNGTON. Pat. Rozmowy wstępne w sprawie zwołania konferencji 9-ciu mocarstw zbliżają się do końca. Ogólnie przewidują, że mężem zaufania Roosevelta na konferencji tej będzie Norman Davis. Z kół zbliżonych do Białego Domu donoszą, że poglądy na temat udziału w tej konferencji Rosji sowieckiej są podzielone. Jak się zdaje, życzeniem rządu Stanów Zjednoczonych jest, aby w konferencji tej wzięli udział jedynie uczestnicy układu 9-ciu mocarstw w Waszyngtonie.

List do Redakcji

Wielce Szanowny
Panie Redaktorze!

Wszystkie aktualne sprawy i bolączki nasze porusza Pan w swem poczytnem pismie, może Pan zechce wejrzeć w niepokojącą sytuację, która się u nas wytwarza.

Powiat mołodeczański jest może najwięcej zbolszewizowany, jednak stosunek ludności do szkoły polskie jest przychylny. dzieci chętnie się garną i rodzice chlubią się postępami w nauce. często przychodzą do dworu po książki i gazety które im młodzież wieczorami czytuje.

Nauka religji parwosławnej odbywała się dotąd po rosyjsku — skąd wyszedł nakaz wykładów po polsku? Czy to jest ogólna tendencja, czy pojedyńczy, przypadkowy pomysł? Wśród dzieci powstał zamęt, nie chcą iść na wykłady „matuszki", która drżącemi z żalu ustami mówi z niemi po polsku. Rodzice z oburzeniem zapytują, czemu ich dzieci mają się uczyć „polskoj wiery" — chłop tutejszy nie zgłębia zasad wiary, odróżnia tylko „polskuju wieru" i „ruskuju wieru" w zależności od mowy.

W spokojnej, zrównoważonej atmosferze szkoły wytwarza się nastrój wrogi, dzieci nie dają się przekonać i zapytują: dlaczego „matuszce nakazali" wykładać po polsku (podobno są już i podręczniki odpowiednie).

Czy dobry jest system nakazu i przymusu? Czy nasze własne doświadczenie z przeszłości nie wykazało, że to wręcz przeciwny wywołuje skutek, że zamiast asymilacji, wytwarza większą odporność, umacnia przywiązanie do tego, co skądinąd z biegiem czasu samoby się zrównało i zatarło.

Ci chłopi, prawosławni obecnie, mieli rodziców katolików i pamiętają, jak ich „pierewiarnuli". W sąsiednich wsiach starsi dotąd mówią „paciery" po polsku, mają dawne, w skórę oprawne modlitewniki polskie, przy zmarłym po polsku śpiewała i wyprowadzają z „Aniół Pańskim" aż do chwili, gdy „batiuszka" się nie zjawi. Przed paru laty był wypadek, że na ostrą uwagę batiuszki przy zasłyszanym po polsku śpiewie, że wobec tego chować nieboszczyka nie będzie, odpowiedzieli: „dyk nia treba, nam i ksiądz pachawaie", poprowadzili dalej przez miasteczko do kościoła. Ale to się robi samo, powoli, bez „nakazu"

Na pensji Św. Katarzyny w Petersburgu, w 1890 roku inspektor Bojski nakazał zmienić wykładowy polski język religii na rosyjski. Przysłano podręczniki rosyjskie. — Przeżywaliśmy to, wraz z naszymi katechetami ks. Czeczottem, ks. Cieplakiem i innymi przyszłymi luminarzami, jak najcięższy dramat i z płaczem wykuwaliśmy kilka frazesów na wypadek wizyty inspektora w obcym nienawistnym języku — przykrym właśnie w stosunku do religii i modlitwy. Pamiętamy tę bolesną konieczność, w szkołach opowiada się dzieciom o Wrześni, i jednocześnie sami, powtarzając historię robimy omyłki, w skutkach niepowetowane i nieobliczalne.

Dzieci może na lekcje nie pójdą, o ile władze w to weida — w czasie indagacji dzieci będą milczały, rodzice może też, bo „kto wie, jak to tam" — ale wytworzy się sytuacja fałszywa, rozgoryczenie i zniechęcenie. Jak z tego wyjść?

W niedzielę 10-go odbyło się poświęcenie 100 nowych szkół w Karnijtkach, gm. Gródeckiej, pow. mol. będzie to uroczyście odchodzone — może kto zajrzy przypadkiem, w naszej głuszy czegoś się dowie?

Stała prenumeratorka.

NOWOŚCI
F. OLECHNOWICZ
Prawda o Sowietach
(Drugie wydanie wspomnień z sześcioletniego pobytu w katordze sowieckiej, przejrzane i uzupełnione przez autora).
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Licytacja koni

W dniu 18 października odbędzie się na torze warszawskim licytacja stadnych klaczy i roczniaków pełnej krwi angielskiej, zaś 22.X licytacja koni w treningu.

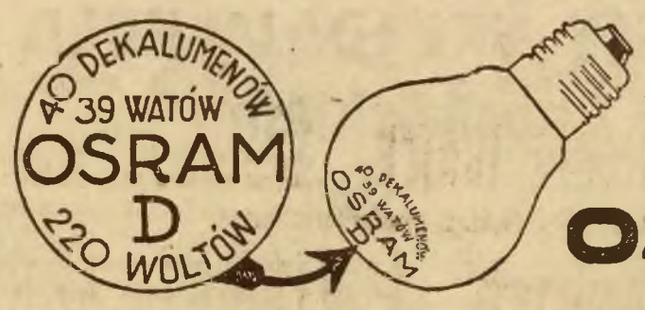

Uwaga! Uwaga!
STEMPEL NA BALONIKU GWARANTUJE WYDAJNOŚĆ ŚWIETLNĄ I ZUŻYCIE PRĄDU. ŻĄDAJCIE ZAWSZE WEWNĄTRZ MATOWANYCH OSRAMÓWEK-D, A UZYSKACIE TANIE OŚWIETLENIE.
OSRAMÓWKI-D ZNAKOWANE W DEKALUMENACH GWARANTUJĄ MAŁE ZUŻYCIE PRĄDU.
WYRÓB POLSKI.
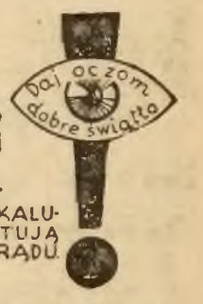

Przed jutrzejszym jubileuszem „LUTNI"

Stanisław Dzięgielewski — List Bol. Folańskiego

Jutrzejsza premjera w „Lutni", która łączy się z pięcioletnim jubileuszem tego teatru, da nam spo-

sobność poznać młodego muzyka p. Stanisława Dzięgielewskiego, absolwenta działu muzykologicznego uniwersytetu poznańskiego, który muzycznie przygotował operetkę Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju" i którego ujrzymy przy pulpicie dyrygenta.

— Jak dawno pracuje pan w teatrze? — pytamy p. Dzięgielewskiego.

— W teatrze dopiero od dwóch lat, a mianowicie w operze poznańskiej. Pierwszą operetką, którą tam przygotowałem muzycznie była „Rose - Marie". Przed tem jeszcze rozpocząłem pracę w radjo poznańskiem...

— Stworzyliśmy tam t. zw. „Kalejdoskopy muzyczne", nadawane na całą Polskę, które cieszyły się dużem powodzeniem...

— W Wilnie jest pan poraz pierwszy?

— Tak. Jeśli chodzi o „Lutnię", to podziwiam, że teatr ten potrafił się utrzymać, stanąć na pewnym poziomie muzycznym i trwa mimo przeciwności. Jest to przecież jedyna dziś w Polsce stała operetka. W żadnem innem mieście nie dało się takiego teatru utrzymać...

— Czemu, jak pan sądzi, należy to zawdzięczać?

— Bardzo dobremu zespołowi i temu, że zespół ten godzi się na działy więcej, niż skromne, aby tylko teatr utrzymać... Muszę też stwierdzić, że warunki pracy w tym teatrze są wyjątkowo miłe, znacznie milsze, niż w Poznaniu...

* * *

Bolesław Folański, postać znana całemu miastu ze sceny i z poza sceny, wyjechał na krótko do Katowic, na występy w operze. Stamtąd nadsyła mi obszerny list, w którym znajdujemy ciekawe uwagi i porównania:

„Dzisiaj mam próbę orkiestrową z Adą Sari, przybyłą z Pragi czeskiej i z solistami z Warszawy. Na jutrzejsze przedstawienie biletów już niema, dlatego, że to opera, która na Śląsku, jak nigdzie, jest potrzebna. Tutejsza mniejszość chce teatru, a w operze ma muzykę i śpiew. Ten śpiew i muzyka są propagandą polskości. Trudno cudzoziemca przerobić odrazu dramatem Wyspiańskiego „Zygmunt August", gdyż oni przecież nie myślą i nie czują po polsku. Teatr w Katowicach osiągnął rekord sztuką Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...", grając ją 30 razy. W dniu dzisiejszym gra tu teatr niemiecki, który przyjeżdża z Bytomia. Grywają komedje, operetki i opery. W piątek wystawiają „Don Carlosa". Taka dziura, jak Bytom, może się zdobyć na to, że w repertuarze ma „Don Carlosa", a u nas „Lutnia" jest jedynym teatrem z prawdziwego zdarzenia i prowadza ja już pięć lat, bez pomocy, ci sami aktorzy, gdy w stołecznej operze subwencjonowanej zmieniło się już siedmiu dyrektorów i co najgorsze opery niema...

Tu w Katowicach nie będę miał takiego świetnego chóru jak w Wilnie i tak wyuczonego. Wogóle co tu porównywać. Chociaż w Katowicach jest cieplej, ale duchowo, zwłaszcza w teatrze czuję zimno i chłód...

List Folańskiego nie był oczywiście przeznaczony do druku, ale pozwalam sobie popełnić tę niedyskrecję i przytoczyć urywki z niego, by w przeddzień pięcioletniego jubileuszu sympatycznego zespołu „Lutni", podkreślić, że sami aktorzy, nawet luźnie z tym zespołem związani, doceniają jego wysiłki i tendencje utrzymania się na racjonalnym poziomie muzycznym.

(w. l.)

Kto zwycięży?

Oto pytanie, które zelektryzowało wszystkie umysły. Prawdziwa walka rozpocznie się 21 października. Zwycięża odważni. Do walki należy stanąć z pełną bronią w ręku, t. j. z losem 1 klasy, nabytym w kolekturze J. Wolanow. Warszawa, Marszałkowska 154. Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą. Konto P.K.O. 18814.

Z SĄDÓW

Sołtys oskarżony o oszustwo

Mieszkańcy wsi Balciuny pow. wil. trockiego Michał i Józef Makutynowicze procesowali się przez szereg lat z Jarosławem Stuczyńskim. Powody procesu były różne, dość, że po poprzecesach cywilnych rozpoczął się łańcuch procesów karnych.

Jeden z takich procesów odbył się właśnie wczoraj w wileńskim Sądzie Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiedli obaj Makutynowicze, oraz sołtys gromady Łodziany Bronisław Sielicki.

Po jednym z wygranych procesów przez Stuczyńskiego M. Makutynowicz miał zapłacić jemu 160 złotych, wszedł tedy w porozumienie z sołtysem wsi Sielickim, który pewnego dnia zgłosił się do Stuczyńskiego i dał jemu do podpisania pokwitowanie na owe 160 [illegible]

Skazanie uczestników bójki w Turmelach

Sześciu uczestników krwawej bójki na rynku w Turmelach, o której pisaliśmy w numerze wczorajszym, zostało skazanych na więzienie.

Dwaj główni prowodyrzy, t. j. Fr. Kozłowski i A. Fałkiewicz dostali po półtora roku więzienia, a pozostali po jednym roku.

Z. A.

W terenie i na torach

Podziękowanie W. K. S. Śmigły

WILNO. — Zarząd WKS Smigły wyraża na tej drodze podziękowanie wszystkim związkom, klubom i działaczom sportowym, którzy nadesłali gratulacje spowodu awansu drużyny wileńskiej do Ligi.

Dwaj piłkarze Śmigłego w szkole podchorążych

WILNO. — WKS Smigły stracił ostatnio dwóch graczy, Pawłowskiego i Naczulskiego, którzy wyjechali już do szkoły podchorążych w Bydgoszczy.

Zawodnicy ci nie wstąpią do innego klubu, a w miarę możności dojeżdżać będą na mecze ligowe, rozgrywane przez drużynę wileńską.

Mecze ligowe w najbliższą niedzielę

W niedzielę nadchodząca rozegrane zostaną trzy spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi Państwowej a mianowicie:

W Łodzi — Miejscowy Ł.K.S. spotka się z krakowską Wisłą. Sędzuje p. Saliński.

W Krakowie — stołeczna Warszawianka walczyć będzie z miejscową Garbarnią. Sędzia — p. Gruszka.

Wreszcie we Lwowie Pogoń — Cracovja, sędzia p. Rittig.

Warszawa--Królewiec 15:5

KRÓLEWIEC. Pat. W poniedziałek późnym wieczorem zapaśnicza reprezentacja Warszawy rozegrała w Bartenstein spotkanie towarzyskie z drużyną kombinowaną, w skład której weszli zawodnicy Królewca, Bartenstejna i Heilsberga.

Mecz przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie warszawskiej w stosunku 15:5.

Spotkanie powyższe wywołało duże zainteresowanie.

Jędrzejowska wraca

NOWY YORK. — Od trzech dni Jadwiga Jędrzejowska bawi w Nowym Yorku.

Noga świetnej naszej tenisistki wciąż jeszcze tkwi w gipsie, co trwać będzie jeszcze przez parę najbliższych tygodni.

Wczoraj, we środę, Jędrzejowska, na M/S Piłsudskim opuściła N. York, udając się w drogę powrotną do kraju.

Wyniki jazdy konkursowej Automobilklubu Polski

Odbyta w niedzielę czwarta jazda konkursowa Automobil Klubu Polski dała wyniki następujące:

W klasyfikacji ogólnej (bez względu na kategorie): 1) Mazurek na Chevrolet 162.750 pkt., 2) Siemiątkowski na Fiat 1500, 160.545 pkt., — 3) Ruchter na Chevrolet 157.945 pkt., — 4) Regulska na Chryslerze 1 155.930 pkt., 5) Kołaczkowski na DKW 155.660 pkt., 6) Przygodzki na Fiat 500, 155.655 pkt.

Podkreślić należy, że w klasyfikacji ogólnej znaleźli się kierowcy różnych kategorji, co świadczy, że regulamin ułożony był wzorowo, chodziło bowiem o wyeliminowanie najlepszego kierowcy bez względu na kategorję wozu.

W klasie I. do 600 CCM zwyciężył Przygodzki (Fiat 500) 2) Korewicki na Fiat 500, 155.075 pkt.

W kategorji II (do 1100 CCM) — 1) Kołaczkowski na DKW 155.660 pkt., 2) Tański na Polskim Fiacie 508, 152.005 pkt., 3) Sokop na DKW — 152.065 pkt.

W kategorji III (do 2000 ccm) — 1) Siemiątkowski (Fiat 1500) 160.545 pkt., 2) Ruchter (Fiat 1500) — 153.170 pkt., 3) Walowska na Mercedes 153.070 pkt.

W kategorji IV ponad 2 litry — 1) Mazurek, 2) Ruchter, 3) Regulska. — Wyniki podaliśmy w klasyfikacji ogólnej.

W wypadku powyższych uderza znakomita lokata trzech naszych automobilistów.

W próbie szybkości turystycznej (na starcie stojącego na szosie pionchronicznej) — 1) Mazurek 108.30 km./godz., 2) Regulska 105.26 km./godz., 3) Nowak na M. G. 103.03 k/g., 4) Ruchter 102.60 k/g., 5) Siemiątkowski 103.09 k/g.

W próbie zrywu i hamowania: — 1) Mazurek 66.8 sek., 2) Ruchter 72.4 sek., 3) Kołaczkowski 76.2 sek., — 4) Siemiątkowski 77 sek., 5) Regulska 78.4 sek., 6) Walowska 70.4 sek.

Najdłuższą szybkość przebytą w jeździe płynnej, dystans 605 km., — osiągnął Mazurek — 91.500 km./godz., 2) Siemiątkowski 89.630 km./godz., 3) Ruchter 83.924 km./godz.

Przeciętne, to są znakomite, jeśli uwzględnimy, że trasa miała wiele odcinków złej drogi, a szosa była pełna [illegible]

Mecz tenisowy Skandynawia--Europa

SZTOKHOLM. W dniach 13 — 21 listopada r.b. rozegrany zostanie w Sztokholmie mecz tenisowy o puhar króla Szwecji.

Gwoździem tego turnieju będzie mecz Skandynawia — Europa. W skład Skandynawii weidą tenisiści:

Hilde Sperling i Else Hellis (obie — Dania), oraz panowie: Karl Schroeder (Szwecja), Johan Haanes (Norw.) i Anker Jacobsen (Dania).

Skład reprezentacji Europy nie jest jeszcze wiadomy.

Mecz bokserski zawodowców

PARYŻ. — W Paryżu rozegrano w niedzielę mecz bokserski zawodowców pomiędzy reprezentacjami Paryża i Ostricourt. W tej ostatniej reprezentacji walczyło trzech Polaków.

W wadze półśredniej Włodarek znokautowany został w 4-tej rundzie przez Francuza Borca.

W wadze piórkowej Nowacki przegrał Czecha Probaske, który w 8-ej rundzie został zdyskwalifikowany.

W wadze średniej Ponawiak, mimo bicia publiczności przybliżał, wypunktował zdecydowanie francuskiego boksera Bousemarta.

Ostateczne wyniki zawodów strzeleckich

(c. d.)

(K b. k s. 1 c — stojąc) — w klasyfikacji ogóln. zespołowo: 1)WKS Legja — 1018 p. w składzie: Rutecki E., Borowski W. i Bitner W.

2) Kadra — Rembertów — 1018 p. w składzie: Duda P., Kołodziejski Ed., i Paprocki K. 3) Kadra Rembertów — 1016 p. w składzie: Piątkowski Z., Jabłoński J. i Wachowicz B. — W klasyfikacji zespołowej kobiet: 1) P.P.W. W-wa 693 p. W składzie: Lipska J., Sulkiewicz - Brochlówna J. i Wielgomasowa H. — W klasyfikacji ogóln. indywidualnej: 1) Matuszak A. (WKS Kielce) 364 p. przed 2) Kaczmarczykiem P. (WKS) Orlęta) 357 p. i przed 3) Kołodziejskim Ed. (ZS Kadra Remb.)) 352 p. W klasyfikacji indywidualnej kobiet: 1) Heyduk - Kieresińska I. (ZS Kadra, Kraków) 347 p. przed 2) Wasilewską H. (KPW Radom) 301 p. i przed 3) Stawarzową St. (ZS) 292 p.

Karabinek sport. wyrób krajowy — Kbks 2. (3 postawy) — w klasyfikacji ogól. zespołowo: 1) Rembertów — Kadra — 3044 p. w składzie: Duda P., Kołodziejski Ed. i Paprocki K. 2) KOP Nr. 1 — 3042 p. w składzie: Majchrowski W., Kozłowski I. i Rożek J. 3) WKS Rembertów 3035 p. W składzie: Polz St., Kwaciszewski Br. i Dąbrowski M. — W klasyfikacji zespołowej kobiet: 1) K. P. W. Radom 2760 p. W składzie: Wasilewska H., Krutkopadowa M. i Uniłowska Br. — W klasyfikacji ogól. indywidualnie: 1) Wrzosek I. (WKS Chełm) — 1083 p. przed 2) Wasilewskim B. (WKS) 1065 p. i przed 3) Matuszakiem A. (WKS) 1056 p. W klasyfikacji indywidualnej kobiet: 1) Świerczewska Z. (KPW Kraków) 1012 p. przed 2) Stawarzowa St. (ZS W-wa) 1005 p. i przed 3) Heyduk - Kieresińską I. (ZS Kadra, Kraków) 980 p.

(Kbks 2-a — leżąc:) — W klasyfikacji ogól. zespołowo: 1) K. P. W. Kraków 1105 p. W składzie: Knapczyk Cz., Siwek Wł. i Krzyk I. 2) P. P. W. Kraków 1098 p. W składzie: Doktór Zb., Wojciechowski L. i Szczepaniec B. 3) KPW Poznań 1093 p. w składzie: Majchrzak M., Maserak St. i Surowiecki. W klasyfikacji zespołowej kobiet: 1) KPW. Radom 1039 p. — W składzie: Wasilewska H., Krótkonadowa M. i Uniłowska Br. 2) PPW Lwów 1028 p. w składzie: Carówna Z., Blachowa St. i Sedlaczek A. 3) P. P. W. W-wa 1024 p. w składzie: Linska I., Sulkiewicz - Brochlówna I. i Orczyńska M. — W klasyfikacji ogól. indywidualnie: 1) Słodczyk P. (GK Katowice) 380 p. przed 2) Szalewiczem M. (WKS Orlęta) 374 p. i przed 3) Knapczykiem Cz. (KPW Kraków) 374 p. — W klasyfikacji indywidualnej kobiet: 1) Stawarzowa St. (ZS W-wa) 371 p. przed 2) Heyduk - Kieresińską I. (ZS Kraków) 366 p. i przed 3) Świerczewską Z. (KPW Kraków) 363 p.

(c. d. n.)

WĘGRY AUSTRJA 2:1

WIEDEŃ. Pat. W obecności 40 tys. widzów rozegrany został w Wiedniu w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry — Austria — Zwyciężyła reprezentacja Węgier 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli — dr. Sarosi i Cseh. Dla Austrji — Stroh.

W kiosku „Słowo"

KUPIĆ MOŻNA W NASTĘPUJĄCYCH PUNKTACH:

Stanisława Lenkowa — ul. Król. Jadwigi 41 (obok Katedry).
Stosowski — ul. Piłsudskiego.
Kamieński — ul. Piłsudskiego obok domu państwowego.
Iwanowski — ul. Piłsudskiego koło Banku Rolnego.
Łopatin ul. Bolesława Chrobrego.
Staszuk — Pl. G. Narutowicza k. Soboru.
Litwinienko — ul. 3 maja k. Kina Miejskiego.
Krutiuk — ul. Jagiellońska.
Samsonowicz — ul. T. Kościuszki dom Suchodr.
Krzemieniecki — ul. T. Kościuszki na Krasnem.
Kozicki — ul. Czerwonego Krzyża obok Seminarjum Duch.

SPRAWOZDANIE

Z inicjatywy Zarządu Lidzko - Wołożyńskiego Oddziału Kresowego Związku Ziemian w dniu 18 września br. odbyło się w maj. Horodenka pow. lidzkiego zebranie towarzyskie, przyczem bilety wstępu i bufet były płatne.

Czysty dochód wyniósł 200 zł.

Suma ta podzielona została w sposób następujący:

Polska Macierz Szkolna, oddział w Lidzie	zł. 100,—
L.O.P.P.	zł. 50,—
Towarzystwo Oświaty Zawodowej, Koło w Lidzie	zł 25.—
Na biednych (Tow. Św. Wincentego a Paulo)	zł. 25.—
Razem	zł. 200,—

(wyraźnie dwieście złotych)

Wiceprezes (—) W. Buszyński

Co będzie z litewskim Domem Ludowym w Święcianach

WILNO. Magistrat święciański polecił zburzyć gmach gdzie mieści się Litewski Dom Ludowy. Właściciele posesji wysłali delegację do min. spraw wewnętrznych z prośbą o zawieszenie tej uchwały magistratu.

„Podhale do Ostrej Bramy"

WILNO. W dniu 13 bm. przybyła do Wilna pociągiem popularnym pod hasłem „Podhale do Ostrej Bramy" wycieczka górali z Rabki w ilości ok. 300 osób.

Po nabożeństwie w Ostrej Bramie, uczestnicy wycieczki złożyli hołd sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na cmentarzu Rossa.

Po zwiedzeniu miasta i okolicy, na co przeznaczono dwa dni górale odjadą do Warszawy.

Śnieg w pow. Dziśnieńskim

WILNO. W nocy z 12 na 13 bm. w powiecie dziśnieńskim przy znacznym spadku temperatury, spadł pierwszy śnieg, który pokrył ziemię grubą warstwą. Śnieg utrzymał się przez całą noc do godzin porannych, poczem stopniał.

CZAS OCHRONNY NA RYBY I RAKI

WILNO. Stosownie do rozporządzenia o ochronie ryb i raków na wodach otwartych — obowiązują następujące okresy ochronne:

Od 1 bm. do 31 grudnia dla łososia, od 15 bm. do 15 grudnia dla pstrąga strumieniow, i pstrąga źródlanego, od 15 bm. do 31 grudnia dla sielawy, od 15 bm. do 31 grudnia dla siei, od 15 bm. do 31 lipca 1938 r. dla samic raka od 15 bm. do 15 marca 1938 r. dla samców raka.

W tych okresach wzbronione są wszelkiego rodzaju połowy wyżej wyszczególnionych gatunków a w 5 dni po rozpoczęciu tych okresów — ich przewożenie, przesyłanie, przenoszenie, kupowanie, sprzedawanie i wystawianie na sprzedaż.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KONIEC PANI CHENEY"

„CASINO"

Jakieś nieporozumienie wyszło z nazwiskiem zmarłego niedawno R. Bolesławskiego. Wymieniony on jest jako reżyser tego filmu, ale chyba tylko wzgląd reklamowy podyktował ten chwyt producenta. Nawet nieuprzedzony widz odrazu się zorjentuje, że obraz jest niejednolity., Obok doskonałych fragmentów są partje zupełnie słabe. — Bolesławski zapewne tylko poczynił wstępne przygotowaniai zrobił trochę zdjęć a później po jego nagłej śmierci wykończył resztę już ktoś inny, ukryty anonimowo za firmą sławnego reżysera. Nie można powiedzieć, żeby w ten sposób przysłużono się pamięci Bolesławskiego. Dwa ostatnie obrazy Bolesławskiego to „Ogród Allaha" i „Teodora robi karjerę" były o klasę lepsze od „Końca pani Cheyney". — O ile mię pamięć nie myli temat „Pani Cheyney" był już raz użyty w filmie, a rolę tytułową grała bodajże Norma Shearer i obraz był znacznie lepszy. Ten, który teraz oglądamy, nie ma ani konstrukcji, ani wyraźnej pointy. Środowisko angielskiej arystokracji przypomina raczej snobistyczną plutokrację amerykańską. Jeżeli to miała być parodja, to niezbyt się udała. Nadmiar djalogów nie wpływa dodatnio na akcję, która nawet przy dość obfitem zaharwieniu kryminalnem nie odznacza się żywością.

Z trójki czołowych wykonawców najlepszy jest William Powell. Niestety postać przez niego odtwarzana nie jest wcale naturalna. To samo dotyczy drugoplanowej roli Franka Morgana. On także gra doskonale, lecz dzięki reżyserji niewłaściwie.

Pomimo wcale niezłych wielu fragmentów całość raczej rozczarowuje.

Tad. C.

KATOLICY WILEŃSCY SKŁADAJĄ HOŁD
Nuncjuszowi Apostolskiemu

Wczoraj po nabożeństwie w kaplicy Ostrej Bramy J. E. Nuncjusz Apostolski Cortesi odwiedził kilka kościołów wileńskich, jak kośc. Św.Św. Piotra i Pawła, Św. Kazimierza, Św. Jana i przez kilka godzin przyjmował hołd wiernych

Pierwszymi, którzy zostali przyjęci w pałacu arcybiskupim, byli księża świeccy i zakonni, następnie złożyła hołd Akcja Katolicka, związek inteligencji katolickiej z profesorami Bosowskim i Komarnickim na czele, wreszcie sodalicje marjańskie.

W imieniu sodalicji marjańskej akademików przemawiał po francusku stud. Panow. Ks. Nuncjusz Cortesi w odpowiedzi podniósł znaczenie katolickiego Wilna leżącego w pobliżu granicy bolszewickiej oraz życzył, aby organizacje katolickie rozwijały się pomyślnie pod opieką M. B. Ostrobramskiej.

Po sodalicji marjańskiej akad. złożyły hołd sodalicje szkolne oraz inne ugrupowania i stowarzyszenia katolickie w Wilnie.

Ks. Nuncjusz Cortesi opuszcza Wilno w sobotę. (z)

PROGRAM POBYTU KS. NUNCJUSZA CORTESI'EGO

Czwartek, 14 bm.

8 — Msza św. w kaplicy św. Kazimierza — w Katedrze.

10 — Zwiedzanie cmentarza na Rossie.

10.30 — Zwiedzanie kościoła św. Mikołaja.

11 — Zwiedzanie kościoła garnizonowego, św. Ignacego.

13 — Odjazd nad Narocz.

Piątek 15 bm.

9.30 — Wycieczka do Trok;

14 — Wycieczka w okolice Wilna;

19 — Odwiedzenie Chrześcijańskich Zw. Zaw. i Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego.

Sobota, 16 bm.

8,13 — Odjazd ks Nuncjusza do Warszawy.

POWITANIE J. E. NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO KS. ARCYBISKUPA CORTESI'EGO W LANDWAROWIE

Landwarów lubi manifestacje religijne — to też i manifestacja z okazji przejazdu Nuncjusza wypadła wspaniale. Już w niedzielę landwarowianie na specjalnem posiedzeniu radzili pod przewodnictwem swego proboszcza, jak tak dostojnego Gościa mają powitać.

Dworzec mieni się od kolorowych chorągiewek o barwach narodowych i papieskich. Powiewają sztandary organizacyj Akcji Katolickiej. Publiczność licznie się zebrała—są przedstawiciele wszystkich sfer, instytucyj i organizacyj. O godz. 16 m. 47 wjeżdża pociąg Z wagonu I klasy ukazuje się błogosławiąca ręka J. E. Nuncjusza. Ks. proboszcz dr. Kazimierz Kułak w krótkich słowach, po łacinie wita Nuncjusza w imieniu parafji, daje krótkie sprawozdanie ze stanu parafji, podkreślając w sposób specjalny stan organizacyjny, rozwój Akcji Katolickiej i wyrażając miłość względem Stolicy Apostolskiej, od której parafja Landwarów posiada rzadką pamiątkę w postaci pięknego Krzyża przez Papieża Piusa XI — za pośrednictwem ś.p. Władysława hr. Tyszkiewicza parafji landwarowskiej ofiarowanego. Przedstawicielstwo parafji wita J. E. Nuncjusza i wręcza adres artystycznie wykonany z fotografją kościoła i wspomnianego krzyża J. E. Nuncjusz przyjmuje i bukiet kwiatów od malutkich dwojga dzieci, następnie przemawia i udziela błogosławieństwa. Odjeżdża wśród nie milknących długo okrzyków — niech żyje!

Obserwator.

WYJAZD KS. BISKUPA GAWLINY

W dniu 13 bm. o godz. 16.05 opuścił Wilno biskup polowy ks. dr. Gawlina, żegnany na dworcu przez duchowieństwo i przedstawicieli władz wojskowych W chwili odjazdu pociągu kompanja honorowa sprezentowała broń a orkiestra odegrała marsz generalski.

Tym samym pociągiem odjechał gen. Kleeberg.

Morderstwo w Turgielach
Przyłapany włamywacz zastrzelił handlarkę

WILNO. Wczoraj nad ranem władze policyjne w Wilnie zostały zaalarmowane wiadomością że w pobliskich Turgielach dokonano morderstwa rabunkowego na osobie właścicielki sklepu Fejgi Klebańskiej.

Na miejsce zbrodni wyjechali niezwłocznie z Wilna z ramienia władz policyjnych komendant powiatowy nadkom. Przybylski, kierownik brygady w wydziale śledczym w Wilnie asp. Zarówny, oraz funkcjonarjusze policji śledczej z Wilna i powiatu wil. - trockiego.

Jednocześnie wysłano do Turgiel „psa policyjnego „Mignon'a".

PRZEBIEG ZBRODNI

Według pierwszych relacyj jakie nadeszły z Turgiel zbrodni miano dokonać w następujących okolicznościach: około godz. 3 w nocy do mieszkania Klebanowskiej znajdującego się na rynku tuż przy sklepie dostał się złodziej celem dokonania kradzieży. Wszedł on do mieszkania przez okno po uprzedniem usunięciu lufcika i zachowując wszelkie środki ostrożności począł manipulować koło komody.

Śpiąca obok w drugim pokoju Klebańska usłyszała jednak szmery więc wstała z łóżka i otworzyła drzwi.

Zanim jednak handlarka zdołała krzyknąć stojący nad otwartą szufladą mężczyzna błyskawicznym ruchem sięgnął po rewolwer i oddał w stronę Klebańskiej kilka strzałów, poczem rzucił się ku oknu i zbiegł.

RANNA ZMARŁA.

Strzały zbudziły 12 letnią córkę Klebańskiej, która widząc matkę leżącą w kałuży krwi wszczęła alarm. (Istnieje wersja że sprawca widząc wybiegającą w ślad za nim córkę, chciał również i ją zastrzelić lecz chybił.

Gdy przybyli sąsiedzi i policja okazało się że Klebańska otrzymała popostrzał w brzuch i piersi.

Po prowizorycznym opatrunku ranną przewieziono pociągiem do Wilna i ulokowano w szpitalu Św. Jakóba.

Stan rannej, która była cały czas nieprzytomną, nie pozwolił na badanie tak, że nie mogła ona nawet podać rysopisu zbrodniarza.

Mimo usilnych zabiegów lekarskich Klebańska niedługo po przewiezieniu do szpitala zmarła.

SPRAWCA ZNAŁ KLEBAŃSKICH.

W chwili zbrodni w mieszkaniu była tylko Klebańska i jej 12 letnia córka.

Mąż Klebańskiej wyjechał akurat w tym dniu do Wilna po towar, o czem zbrodniarz najprawdopodobniej wiedział.

Sprawca po dostaniu się do mieszkania i otwarciu komody znalazł tam 850 złotych, które zabrał i gdy Klebańska weszła do pokoju najprawdopodobniej szykował się do ucieczki.

Śledztwo w tej sprawie toczy się, więc jedynie można podać, że w związku z zabójstwem Klebańskiej zatrzymano kilka osób.

Dr D. ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych

powrócił

Wileńska 28 m. 3, tel. 277, 9—1 i 5—8.

„Co z imi robić!"

Na rogu ulicy Antokolskiej i jednej z bocznych uliczek, stało trzech robotników i oglądając z zafrasowanemi minami monetę 10-złotową, naradzało się półgłosem...

— Nu! Niama co i patrzyć! Fałszywe!

— Co robić bratki! Nie możem, że my taka strata mieć!

— Trzeba posprobować w jakiej kramce puścić! Moża nie spoznajo!

— Dobrza raji! Sprobujim!...

Niebawem jeden z robotników ruszył do pobliskiego sklepiku.

— Prosza kiełbasy kila!

— Panie! Toż fałszywe piniondze! — powiada sklepikarz, obejrzawszy 10-złotówkę...

— Nia moża być?! zdawało sia dobre! Przypraszam! Do widzeńnia!...

W chwilę potem, do tego samego sklepiku — o święta naiwności! — ruszył drugi robotnik.... Anuż się jemu uda?! No i — oczywista — znowu klapa!...

Trzeciego wreszcie — tamże! —spotkał los dwu pierwszych!

Skończyło się na tem, że trójkę nieudolnych kombinatorów, naradzających się w dalszym ciągu na rogu, zatrzymała, wezwana przez sklepikarza, policja...

Jak twierdzą zatrzymani, monetę tą otrzymali oni przy wypłacie...

Wincuk Warkotny

Prace na Górze Zamkowej

WILNO. W dniu wczorajszym na górze Zamkowej odbyła się konferencja pod przewodnictwem dr. Piwockiego przy udziale zaproszonych rzeczoznawców z Warszawy w osobach inż. Wojciechowskiego i konserwatora warszawskiego Kieszkowskiego.

Konferencja miała na celu omówienie dotychczasowych wyników prac konserwatorskich oraz powzięcie planu dalszych prac na górze Zamkowej.

Dochodzenie przeciwko K. Staszysowi
ukończone

WILNO. Śledztwo sądowe przeciwko b. prezesowi Litewskiego Komitetu Narodowego K. Staszysowi zostało już ukończone. Jak wiadomo K. Staszys pozostaje pod zarzutem przekroczeń dewizowych na ogromne sumy i w związku z tem od 24 czerwca rb. przebywa w więzieniu na Łukiszkach. (Obecnie doręczony mu został akt oskarżenia.

STADJON SPORTOWY NA 10 tys. OSÓB

WILNO. Sprawa budowy nowoczesnego stadjonu sportowego w Wilnie przybrała konkretne kształty.

Biuro Urbanistyczne zarządu miejskiego sporządziło projekt trybuny żelbetonowej w parku sportowym na Pióromoncie. Śmiała koncepcja projektodawców przewiduje związanie konstrukcji trybun z szeregiem pomieszczeń dla potrzeb sportowych.

Pod trybunami znajdować się będą 2 kondygnacje. Parter przeznaczony będzie na kancelarję, pokoje dla instruktorów, gabinet lekarza, jadalnie i kuchnie. Na górze mieścić się będą szatnie dla zawodników, natryski, umywalnie i ubikacje. Sama trybuna posiada układ symetryczny — w środku znajduje się loża reprezentacyjna pod którą przewidziane są wyjścia zawodników na stadjon. Akcentem centralnym u podnóża trybuny jest wysunięte nieco podjum dla przyjmowania defilad sportowych względnie rozdawnictwa nagród.. Trybuna żelbetonowa przewiduje pomieszczenie na 800 widzów, po zatem owalnie dookoła stadjonu zbudowane zostaną otwarte trybuny ziemne. W ten sposób stadjon będzie mógł pomieścić około 10.000 widzów.

Cały obszar parku sportowego na Pióromoncie posiadać będzie trzy boiska — stadjon główny o wymiarach 210 na 100 metrów, i dwa stadjony treningowe od strony północnej i zachodniej parku. Ogółem koszt budowy stadjonu wyniesie około 100.000 zł. 50 proc. tej sumy pokryje wojsko reszte miasto za pośrednictwem kredytów uzyskanych z Funduszu Pracy. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu po zapoznaniu się z projektem Biura Urbanistycznego postanowiono ogłosić przetarg i przystąpić jeszcze w tym roku do robót przytowawczych. Roboty ziemne dobiegają już końca. Wykonanie stadjonu przewiduje się w roku przyszłym.

Okradzenie sędziego piłkarskiego

WILNO. Wczoraj w nocy w czasie snu domowników do mieszkania znanego w sferach sportowych sędziego piłkarskiego Kaca dostał się złodziej, który zabrał co cenniejsze rzeczy pozostawiając p. Kaca dosłownie bez ubrania.

†

Ś. p.

JAN PĄGOWSKI

Inżynier chemik, Filister Arkonii, Prokurent i Kierownik Działu Technicznego Spółki Producentów Krochmalu w Warszawie, b. Dyrektor Fabryki Igieł w Liksnie na Inflantach Polskich

zmarł w Warszawie dnia 13 października 1937 r. po długiej i ciężkiej chorobie, o czem zawiadamiają

ŻONA, SYN i CÓRKI.

W dniu imienin Nieodżałowanej Koleżanki

Ś. † P.

JADWIGI CHMIELEWSKIEJ

w piątek dnia 15 października 1937 r. o godz. 7 m. 30 rano w kościele św. Jana zostanie odprawiona Msza św. za Jej duszę, zaś w dniu 17 b. m. w niedzielę o godz. 13-ej odbędzie się poświęcenie nagrobka na cmentarzu św. św. Ap. Piotra i Pawła na Antokolu. O czem powiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłej

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW U. S. B. w WILNIE.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś **14**
Kaliksta
Jutro
Jaowigi

Wschód słońca g. 5.46

Zachód słońca g. 4.24

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Ciśnienie średnie: 754
Temperatura średnia: + 3
Temperatura najwyższa: + 6.
Temperatura najniższa: — 1.
Opad: — cisza.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: pochmurno, przelotne deszcze.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 14 października rb.

Na północy i wschodzie Polski zachmurzenie zmienne. Podstawa chmur niskich około 800 m. Widzialność rano słaba, w ciągu dnia dobra. Rano miejscami mgły.

W dalszym ciągu napływać będzie chłodne powietrze z nad Skandynawji.

Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północno - zachodnich (górne do 35 km. na godz.).

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczowskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski

Pierwszorzędny

Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA"

Ugolnik Kazimierz Warszawy, Janowska Helena z Warszawy, Nieśniewicz Stanisław z Warszawy, Bińkowski Stefan z Warszawy, Rozental Szymon z Warszawy, pułk. Siłakowski Józef z Warszawy, Sobolski Stanisław z Warszawy, Sakowicz Jarosław z Warszawy, Gancwindt Waldemar z Niemiec Niemiecki Soldan z Warszawy.

Hotel „St. Georges" w Wilnie

Pierwszorzędny.

Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie** odbędzie się w piątek 15-go października o godzinie 19-ej w lokalu Seminarjum Polonistycznego USB (Zamkowa 11). Na porządku dziennym referat p. mgr. Leokadji Małunowiczówny pt. „Spór o ołtarz Wiktorji". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **14 października w Ośrodku Zdrowia** (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego Prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt na temat: „Czy można wychować obywatela wolnego od trucizny alkoholowej" Początek o 6 wiecz. wstęp wolny.

— **Inauguracja Czwartków Dyskusyjnych w ZPOK.** Dziś 14 bm. pierwszy powakacyjny Czwartek Dyskusyjny, na którym p. Marja Hillerowa będzie mówiła na temat: „Z zagadnień samorządowych", — odbędzie się w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej nr. 3-5 m. 3 o godz. 6-ej wieczorem punktualnie. Wszystkie Członkinie Związku proszone są o przybycie

RÓŻNE

— **Wyjaśnienie.** Na liczne zapytania naszych P.T. Czytelników co do adresu kolektury J. Wolanow, wyjaśniamy, że centrala mieści się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 154, wszystkie więc zamówienia listowne należy kierować J. Wołanów, Warszawa, Marszałkowska 154.

BALE I ZABAWY

— **Dancing - Bridge w Zrzeszeniu Aplikantów Sądowych w Wilnie, w lokalu Klubu Prawników (ul. Mickiewicza 24).** Zarząd Zrzeszenia Aplikantów sądowych w okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zawiadamia, iż w sobotę dnia 16 października 1937, początek o godz. 21-ej odbędzie się Dancing - Bridge.

Dochód przeznaczony na fundusz bezpłatnych Aplikantów.

„Dworek Kresowy"

Śniadeckich 1

Dziś: SARNINA

TEATR I MUZYKA

— **Ostatnie przedstawienie „Lata w Nohant".** W czwartek dnia 14 bm. o godz. 6,15 wieczorem, Teatr Miejski na Pohulance daje ostatnie przedstawienie, cieszącej się coraz większem powodzeniem i zyskującej uznanie tak prasy, jak i publiczności, świetnej komedji Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant", w wykonaniu premjerowej obsady zespołu, z pp. Granowską i Hierowskim w rolach głównych.

Dziś o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się jedyny odczyt znakomitego literata i krytyka Tadeusza B... - Żeleńskiego na temat „Feminizm Moljera", w związku z najbliższą premjerą (sobota 16 b.m.) p.t. „Uczone białogłowy" Zawsze żywy i aktualny temat jak również osoba prelegenta, niewątpliwie zainteresuje całe Wilno. Ceny miejsc propagandowe.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"** Dziś spowodu grobu generalnej z jutrzejszej premjery przedstawienie zawieszone.

Jutrzejsza uroczystość w Teatrze „Lutnia". Jutro Teatr Muzyczny „Lutnia" obchodzić będzie pięciolecie swego istnienia, które ze względu na warunki w jakich zmuszony jest pracować jest okresem czasu bardzo znacznym. Nawet gdy się porównanie zrobi ze stolicą, gdzie w tym terminie czasu powstało i zbankrutowało wiele pokrewnych placówek Teatr „Lutnia" wyjdzie z tego porównania zwycięsko.

Jutro Teatr „Lutnia" występuje ze wspaniałą premjerą nowoczesnej operetki kompozytora Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju, której powodzenie w najlepszych teatrach operetkowych i operowych (Warszawa Teatr Wielki) porównać tylko można z powodzeniem które towarzyszyło kiedyś op. „Wiktorja i jej huzar".

Kierownictwo nie szczędzi trudów i kosztów, aby przedstawienie to wypadło jaknajokazalej, aż do zaangażowania znawcy nowoczesnej muzyki chluba nie znanego kapelmistrza i kompozytora Stanisława Dzięgielewskiego.

Reprezentacyjny zespół baletowy J. Cieplińskiego w „Lutni". Zapowiedź dwóch występów światowej sławy baletu reprezentacyjnego J. Cieplińskiego w „Lutni" wywołała zrozumiałe zainteresowanie. W zespole tym są laureatki międzynarodowego konkursu tańca w Wiedniu Ziuta Buczyńska i Jadwiga Hryniewiecka.

— **Teatr „NOWOŚCI".** Dziś i codziennie atrakcyjny, pełen humoru program rewjowy p.t. „Atak na Wilno"! z udziałem Honarskiej, Okszańskiej, Majskiego, Boruńskiego, Gronowskiego, baletu Wierzyńskiego, duetów tanecznych: Ron - Valt i R. Radwana, oraz fenomenalnego trio Blum's, wykonywującego z nadzwyczajną zdolnością ewolucje powietrzne.

Codziennie 2 przedstawienia: o godzienie 7 i 9,15 wieczorem. Ceny propagandowe: balkon 25 gr., parter od 54 gr.

Debaty

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Robotnik"

„STRONNICTWO PRACY"

W niedzielę ubiegłą podjęta została próba utworzenia w Polsce organizacji „centrowej" na większą skalę. Dali tej próbie swoje nazwiska Ignacy Paderewski, Stanisław Wojciechowski b. prezydent Rzeczypospolitej, gen. Józef Haller, Aleksander Świętochowski. Realnie chodzi o połączenie Narodowej Partji Robotniczej (właściwie jej resztek) z Chrześcijańską Demokracją (właściwie: z jej resztkami). — Uchwalono deklarację programową. Odczytano listy. Powstało nowe „Stronnictwo Pracy".

Jest to próba skupienia grup i jednostek, które nie chcą czy nie mogą— ze względów ideowych — iść ani z ruchem socjalistycznym, ani z ruchem ludowym, ani z ruchem „narodowym". Pragną więc powołać do życia coś „swego własnego". Nikt im nie może odmówić tego prawa, chociaż trzeba stwierdzić dla ścisłości, że życie zbiorowe Polski rozwija się zgoła inaczej i — wskutek tego — szanse „Stronnictwa Pracy" należałoby traktować z dużym sceptycyzmem. W Polsce dokonywują się istotnie duże i poważne procesy konsolidacyjne, ale według zupełnie wyraźnych ideowo „linij podziału". Za temi wyraźnemi ideowo „linjami podziału" żadne „centrum" nigdy nie nadąży...

***

Interesuje mnie dzisiaj wszak że inna kwestja.

Gdy p. Adam Koc rozpoczął swoje dzieło „konsolidacji" narodowej wespół z młodym „Ozonem", — wszyscy zaczęli się konsolidować, ale... poza „Ozonem".

Przecie to jest fakt.

Czy ten fakt nie powinien przemówić do mózgów albo — choćby — do.. wyobraźni?

M. Niedziałkowski.

„Kurjer Warszawski"

DOBRE ZAPOWIEDZI

Dokonane wczoraj w Warszawie połączenie się, pod nazwą Stronnictwa Pracy, dwu partyj politycznych: Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej, będzie z pewnością nader życzliwie powitane przez światłą opinję publiczną, nie wyłączając roztropnych wodzów innych stronnictw. Przedewszystkiem bowiem jest to najwybitniejszy w ostatnich latach, poza fuzją stronnictw ludowych, akt konsolidacyjny politycznie aktywnych żywiołów narodowych. O pożytku „konsolidacji" narodowej rozmawiały już trzydzieści lat temu i jeszcze dawniej wróble na dachach polskich. Temat jest oklepany, cel, jest bezsporny, postulat jest banalny. W praktyce zaś działy się rzeczy wręcz odmienne: wolna organizacja polityczna społeczeństwa rozproszkowała się tem łatwiej, im głośniej mówiło się o dobrodziejstwach zjednoczenia. Oczywiście, z pyłu politycznego nie tylko nie można wydobyć żadnego aktu woli, ale nawet nie można mu przypisać cnót politycznie kształcących. Przeciwnikom partyj politycznych w Polsce powiodło się w pewnej mierze rozbijanie ich na rozbieżne części, ale zupełnie się nie powiodło ich unicestwienie. Można powiedzieć, że stało się nawet coś odwrotnego: nigdy więcej, niż obecnie, nie panował w Polsce chaos drobno - partyjny. Naturalnie, takie zjawisko rozrodczości partyjnej jest jeszcze lepsze od zupełnego marazmu politycznego; wszelako ono stoi na drodze każdej wielkiej rozmiarami i twórczością akcji narodowej. Nawet w handlu zbytni nadmiar konkurencji rodzi złe następstwa. W walkach drobnoustrojów partyjnych, ich współzawodnictwo rzekomo ideowe, a w gruncie rzeczy personalne, nie może wydać żadnych dobrych owoców.

Rozumie się, że gdyby w Polsce istniały pomyślniejsze dla stronnictw warunki bytu, to i ambicje secesyjne różnych drobnych grup nie miałyby podniety życiowej. W położeniu obecnem wszakże zapanował niepospolity paradoks: usta nasze są pełne frazesów o jedności narodowej, w niektórych kołach nie brak nawet amatorów totalizmu, Marek Aureljusz jest najmodniejszym filozofem politycznym, jednocześnie zaś warunki „konsolidacji" ujmowane są w sensie nie zgodnego porozumienia, lecz podporządkowania. Konsolidacja w oczach jej różnych zwolenników miałaby być subordynacją. Trudno wyobrazić sobie jakąkolwiek płodność takiej metody mechanicznej.

W tych to okolicznościach dokonane wczoraj zjednoczenie dwu wymienionych na wstępie partyj jest godne uwagi nadewszystko z psychologicznego punktu widzenia. Należy bowiem pamiętać, że zarówno Ch. D., jak N. P. R. mają już za sobą starą przeszłość, ostały się w najtrudniejszych perypetjach bojowo - politycznych, były stale reprezentowane w dawnych sejmach i nigdy nie traciły swego, może niezbyt rozległego, lecz wiernego grona zwolenników. Ich zjednoczenie zatem odbywa się w atmosferze pewnej rezygnacji indywidualnej, a pod hasłem realistycznie politycznem i rzetelnie patrjotycznem.

Z drugiej strony zwraca szczególnie pilną uwagę nowa platforma, na której nastąpiło zjednoczenie. Ujmując rzecz w słowach najwięźlejszych, należy stwierdzić, że jest to platforma chrześcijańska, w tym sensie, iż wywodzi wszystkie skutki społeczne z doktryny chrześcijańskiej; że jest głęboko narodowa, a pod względem politycznym i społecznym wybitnie umiarkowana. Inaczej mówiąc, jest to platforma centrowa, platforma żywiołów umiarkowanych, posiadających w sobie tamę roztropności społecznej, nie dopuszczającej do żadnych nadużyć w słowach i czynach. W czasach, tak karmiących się grandiloxwencją, trzeba mieć charakter polityczny, aby, nie dając się porwać prądowi mody i zarazie naśladownictwa zzewnątrz, umieć stanąć na stanowisku, zgodnem z tradycjami polskiemi oraz dążeniami najrozsądniejszego jądra demokracji narodowo - polskiej.

W tej chwili mamy do czynienia jedynie z deklaracjami. Potakując dzisiaj, nie zapominamy, że, co zresztą jest naturalne, działania wstępne zaczynają się od słów, czyli dopiero: zapowiedzi i obietnic. Co będzie z czynami? Czy Stronnictwo Pracy potrafi rozwinąć akcję, jednającą mu nowych zwolenników? Czy stanie się przykładem dla dalszych procesów konsolidacyjnych? Jego stanowisko centrowe predestynuje je do roli pośredniczącej; jego społeczne umiarkowanie i jego postawa szczerze chrześcijańska powinnyby mu zabezpieczyć niemałą siłę atrakcyjną w społeczeństwie chrześcijańskiem i umiarkowanem; jego rozsądny nacjonalizm powinienby się stać mostem, wiodącym do porozumienia całego obozu narodowego.

Teraz wszystko zależy od ludzi, od ich talentów politycznych, od ich przedsiębiorczości, ich taktu, ich charakteru.

B. K.

„Nasz Przegląd"

CENTRUM DROBNOMIESZCZAŃSKIE

Żyjemy w czasie, gdy do polskich prądów politycznych nie można przykładać dawnej miary z przed rewolucji majowej. Sanacja, która obaliwszy rządy Chjeno - Piasta zapowiadała kurs umiarkowanie lewicowy, z czasem coraz bardziej posuwała się na prawo, i obecnie zanosi się na to, że na jej czele stanie odłam skrajnie prawicowy, nacjonalistyczny i antysemicki. Z drugiej strony w Stronnictwie Narodowem i sprzymierzonem z niem ONR dominują hasła totalistyczne, a wobec żydów eksterminacyjno - pogromowe Gdy tedy obecnie wskrzeszona została Chrześcijańska Jedność Narodowa (bez Endecji oficjalnej) w formie nowej „Partji Pracy" będącej zjednoczeniem Chadecji i NPR, to wolno to uważać za pewien postęp — nawet poniekąd w zakresie sprawy żydowskiej.

Nowe stronnictwo jest naturalnie także antysemickie. Widzi ono „rozwój problemu żydowskiego w popieraniu i rozwoju polskiej twórczości gospodarczej i kulturalnej oraz w realizowaniu planowej masowej emigracji żydowskiej". Ale na kongresie połączeniowym nie rozlegały się podburzające mowy jak to ostatnio bywa na innych wiecach „narodowych". Nie wysuwano tezy, że pozbycie się żydów jest najważniejszym problemem Polski etc. Pozatem zapowiadano walkę o ustrój demokratyczno - parlamentarny, oparty na pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem, bez eliminacji jakiegokolwiek odłamu społeczeństwa.

To wszystko świadczy, że w dojrzalszych sferach polskich, nawet nastrojonych narodowo i niepozbawionych antysemityzmu budzi się świadomość, że podburzanie, gwałt, pogrom nie są środkami właściwemi do rozwiązania problemów narodowościowych w nowoczesnem państwie. Takie przynajmniej odnosi się wrażenie na mocy sprawozdań z zebrania założycielskiego. Jak wyglądać będzie działalność Partji Pracy w praktyce, pokaże przyszłość.

W zasadzie partja taka jest w Polsce potrzebna. Ma to być stronnictwo centrowe, miejskie, oparte faktycznie na klasie średniej, drobnomieszczańskiej, bo robotnicy fabryczni należą do Chadecji i NPR w ilości minimalnej. Do nowej partji przyłączy się zapewne także umiarkowany odłam Stronnictwa Narodowego. Świadczy o tem przyłączenie się do Partji Pracy takich działaczów narodowych jak Stanisław Grabski, Młynarski, Czechowicz i Świętochowski. Jest niemałem prawdopodobieństwem, że nie odmówi poparcia nowej partji także część wielkiego przemysłu i obszarnictwa, bo hasła socjalne „espeków", czy też polskich „labourzystów" są dalekie od radykalizmu. Nie jest wykluczone, że ze Str. Pracy współdziałać będzie Stronnictwo Ludowe w całości lub w postaci prawego skrzydła (Piasta). Po lewej stronie zaś stanie PPS.

Ponieważ zarówno Partja Pracy, jak i Stronnictwo Ludowe zapowiadają walkę o pięcioprzymiotnikową ordynację wyborczą, więc pomimo różnic programowych odnośnie do treści rządów, można mówić o konsolidacji Narodu Polskiego na tle najważniejszego obecnie problemu ustrojowego.

Powstaje teraz pytanie, jak się zachowa Stronnictwo Narodowe i ONR. Czy odważą się otwarcie walczyć o ustrój totalny, zwłaszcza w czasie, gdy Watykan potępił totalizm i gdy się poróżnił nietylko z hitlerowcami lecz ostatnio i z faszystami włoskimi? Zagadką jest także stanowisko Sanacji. Skrzydło lewe - legionowe coraz wyraźniej wypowiada się za demokratycznem. Wobec tego logiza nakazałaby porozumienie się endeków z prawica sanacyjna, ale logikę pokrzyżuje tu zapewne psychologja.

W każdym razie powstanie Partji Pracy jest poważnem wydarzeniem w polskiem życiu politycznem.

M. F.

JOZEF MACKIEWICZ

Nowość **Nowele**

16-go między trzecią i siódmą

Do nabycia we wszystkich księgarniach. CENA 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato illustrowana książka

TEGOŻ AUTORA (J. M.)

Bunt rojstów

Cena 3 zł. W przedpłacie zł. 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa"—Wilno, Zamkowa 2.

Echa gospodarcze

O PRZYCZYNĘ NISKICH PLONÓW MAŁEJ WŁASNOŚCI

Pan Z. Kmita w artykule p.t. „Przedplony a plony" w numerze 41 „Życia Rolniczego" zastanawia się nad pytaniem, dlaczego plony małej własności są niższe od plonów folwarków. Samego faktu różnicy autor wogóle nie dyskutuje, uważając go za najzupełniej pewny, a to zarówno na podstawie jednomyślnych statystyk, jak i bezpośredniej obserwacji. Jedyną rzeczą godną dyskusji mogą być, zdaniem autora, przyczyny rażącej i oczywistej różnicy w wydajności. Przedewszystkiem obala teorję, jakoby przyczyną niższości drobnych gospodarstw miała być gorsza ziemia. Również nie zgadza się z tezą gorszej uprawy mechanicznej, gdyż niższość tą byłaby wyrównana zupełnie bardziej intensywnem nawożeniem obornikiem. Zresztą w b. zaborze pruskim, gdzie różnica w narzędziach jest minimalna, mimo to plony nie są równe, jak to widać z następującego zestawienia (Statystyka Rolnicza, nr. 61).

WIELKOPOLSKA	większa, własność	drobna własność
pszenica	16,5	14,8
żyto	14,1	12,4
jęczmień	16,4	14,7
owies	16,5	15,2
POMORZE		
pszenica	13,9	13,3
żyto	11,9	10,5
jęczmień	14,3	13,8
owies	14,6	12,7

Zdaniem autora, cała tajemnica tych różnic, (które w innych dzielnicach są jeszcze większe), leży w płodozmianie. Jeżeli wiemy, że wielka własność zasiała w roku 1935 572 tys. ha jarych, mając jako przedplon 522 tysiące ha okopowych, mała zaś własność na 3.107 ha, jarych tylko 2,668 tys. ha okopowych, to zrozumiemy, że zasiewy wielkiej własności z reguły są dokonywane na lepszem polu, pod względem płodozmianowym. Podobną tabelę autor zestawia dla ozimych, przyczem otrzymuje dla folwarków wskaźnik na 100 jednostek dobrego przedplonu 198 jednostek ozimych dla włościan zaś na 100 przedplonu— aż 384 ozimin. W cyfrach absolutnych wyraża się to u większej własności w 495 tys. ha ozimin uprawianych po nieodpowiednim przedplonie, a u małej własności aż 4.272 tys. ha. Ogółem mała własność uprawia zboże przy złym płodozmianie na 4 miljonach 711 tys. ha, a folwarki tylko na 545 tys. ha. Stąd też stała różnica w wydajności na korzyść własności folwarcznej.

Szkoda, że autor nie uzupełnił swoich wywodów statystyką nawozu stajennego, produkowanego przez wielką i małą własność na jeden ha roli, oraz ilości używanych nawozów sztucznych. Brak tego rodzaju zestawienia czyni wartość wywodów p. Kmity mniej naukową, choć nie można jej odmówić wielkiego prawdopodobieństwa.

KOSZTY UTRZYMANIA W POLSCE I NA ŚWIECIE

„Kurjer Warszawski" podał niedawno za Urzędem Statystycznym zestawienie kosztów utrzymania w Polsce i w szeregu państw. Wynika zeń niezbicie, że najniższe ceny są... w Polsce. Tego dziwnego nieporozumienia by nie było, gdyby w notatce zaznaczono, że ceny nie są obliczone w złocie, i że wskutek tego cała tabelka nie ma najmniejszej wartości. W rzeczywistości, dzięki dewaluacji cały świat obniżył niebywale poziom cen, zatrzymując jednak wysoki poziom nominalny, a więc i stosunek do obciążeń produkcji. My postąpiliśmy inaczej. Pozostawiliśmy niskie ceny przy wysokich obciążeniach wewnętrznych, tak, że produkcja nasza stoi na ostatniem miejscu, a jednocześnie mamy najwyższe ceny w złocie, tak, że nasz eksport ginie. W ten genjalny sposób nasi mędrcy zdołali zniszczyć dobroczynne skutki konjunktury, która podniosła stopę życiową w całej, poza nami, Europie.

JAK SIĘ ROZWIJAJĄ INWESTYCJE MASZYNOWE

Podajemy poniżej za Mies. Tablicami Statystycznemi wskaźnik inwestycyj maszynowych w przemyśle i w rolnictwie, przyjmując wskaźnik 100 za inwestycje dokonane w roku 1928:

rok	maszyny przemysłowe	maszyny rolnicze
1928	100	100
1929	98,5	76,2
1932	27,8	8,8

jest to wogóle najniższy wskaźnik znany w historji ekonomji polskiej. Ładny pomnik dla naszych gospodarczych mężów stanu.

1933	25,8	10,3
1934	30,5	11,4
1935	36,—	15,—
1936	45,5	20,6
1937 lipiec	53,6	29,4

Łatwo wyjaśnić ten katastrofalny stan maszynerji rolniczej, nawet w porównaniu z fatalnym stanem maszynerji przemysłowej. Rządy nasze opiekują się: 1) konsumentem, 2) przemysłem, a dalekie, trzecie miejsce, zajmuje producent rolny. Niezbity dowód tego mamy na tej samej stronie Mies. Tablic Statystycznych, gdzie czytamy, iż płace (realne, t. j. w wartości towarowej) wynoszą 127 — 103 procent, ceny hurtowe artykułów przemysłowych 60,8, ceny zaś rolnicze 49,7, wszystko to w procentach z roku 1928. Smutnym skutkiem tego „twardego życia" jest ostatnie miejsce Polski w rozwoju gospodarczym Europy. Mimo to, słabe są widoki, by zasadniczy kierunek mógł być zmieniony, i żeby do ośrodków dyspozycji choć w drobnej części mogły dostać się wpływy rolnicze.

Wartości ODŻYWCZE łączy z doskonałym smakiem KAKAO OWSIANE WEDLA

POWSZECHNOŚĆ OŚWIATY ZALEŻY OD ILOŚCI SZKÓŁ. POMÓŻCIE JE BUDOWAĆ

FRANK HELLER 43)

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD WŁADYSŁAWA OLSZEWSKIEGO

WIELKI FILM „ATTYLA"

Mimowoli spuściła oczy. Szybkim ruchem, jak ptak drapieżny, który rzuca się na zdobycz, żylastą ręką uchwycił jej rękę. Czuła gorączkowe ruchy palców, które ją ściskały i paznokcie, które wpijały się w jej dłoń. Wyrwała rękę z uścisku i odskoczyła.

Mr. Bird potarł czoło, wyjął z kieszeni srebrne cyzelowane puzderko i wciągnął nosem jego zawartość, w postaci białego proszku. W parę minut później, stał przed aparatami, wydając rozkazy. Nie można mu było wygodzić, aż wreszcie jeden z pomocników załagodził sprawę.

Przez megafon padł gromki rozkaz:

— Uwaga! Słuchać! Wróżbici ciągną zwierzęta, przeznaczone na ofiarę! Rozpoczynają taniec dokoła stosu drzewa. Dym unosi się w górę, ale nie tak gwałtownie, panie maszynisto! Uwaga! Rozpoczynają pieśń dziękczynną, którą już wypróbowaliśmy: oi-woo! aj-woo! Nie przerywać! Gotowe! Zdjęcie! Uwaga! This is camera!

Rozległo się charakterystyczne uderzenie „klapsa".

Człowiek w kombinezonie zawołał: Film Attila, scena 35!

* * *

Dwa dni i całe przedpołudnie trwały poszukiwania, zanim Filip Collin znalazł punkt, który odpowiadał jego przewidywaniom. Tyle czasu szukał napróżno, aż tu raptem okazało się, że gdy pierwszy raz wysiadał z samochodu, miał ów punkt przed nosem. Dowiedział się o tem nieoczekiwanie, gdy rozmawiał z Miss Helen Marton! W jaki jednak sposób się dowiedział?

W punkcie tym ruiny wieży obronnej oraz sylwetka żórawia studziennego rysowały się na horyzoncie. Wprawdzie można było twierdzić, , że w tych okolicach mnóstwo było podobnych ruin i żórawi, ale gdy dwa pospolite przedmioty w taki sposób układają się się, że stanowią poszukiwany obraz, to daje to chyba do myślenia! Czy nie można wyprowadzić stąd wniosków, chociażby nawet przyszło sprawdzić je drogą doświadczeń kontrolnych!

To też, chcąc się upewnić, Filip poświęcił całe popołudnie na skontrolowanie swych wniosków.

Zdala dochodził go odgłos rozkazów poszczególnych reżyserów, gwar mrowia statystów i ich monotonne nawoływania.

Od czasu do czasu odróżniał głos naczelnego reżysera Mr. Bird'a.

Słońce chyliło się ku zachodowi, a on wciąż szukał i badał! Ale trudno, jeśli się nie uda dziś, trzeba będzie powrócić jutro i szukać dalej! Jeden po drugim podjeżdżały samochody i zabierały aktorów do miasta, ale ten, którego wypatrywał Filip, nie zjawił się. Ale trudno, gdyby nawet przyszło wracać piechotą, to zaczeka i dowie się, jakie zamiary ma ten ktoś. Gdy ostatnie auto oddaliło się, powrócił do miejsca, na którem dokonywane były zdjęcia. Było puste i pogrążone w mroku zapadającej szybko nocy. Raptem z za ostrokołu usłyszał głos. Ostrożnie podsunął się po porosłej trawą ziemi, która tłumiła jego kroki. Istotnie dwóch ludzi rozmawiało ze sobą, ale o czem mówili, usłyszał dopiero wtedy, gdy się podsunął pod samą ścianę z desek.

— Mów co chcesz i ile chcesz, a ja ci powiadam, że niebezpieczeństwo wisi na włosku! Takie trzy rzeczy nie mogą przytrafić się jednocześnie!

Drugi głos odpowiedział:

— A czy wiesz napewno, co było w pudełku od papierosów.

— Jak dwa a dwa cztery. Nie rozumiem tylko, w jaki sposób odrazu nie połapałem się! Najlepszy dowód, że zawartość pudełka była nowa. A dziś po południu widziałem, co trzeba. Mam w głowie oczy, a oprócz tego miałem lornetkę.

Po krótkiej przerwie ten sam głos ciągnął dalej:

— Sytuację określić można w pięciu słowach: Zaskoczyć, lub pozwolić się zaskoczyć.

— I co zamyślasz robić? Usunać się?

— Usunąć się? Psiakrew! Prędzej dałbym się... ale dosyć gadania!

Filip usłyszał to, co chciał. Teraz trzeba było odejść tą samą drogą, którą przyszedł. Ale ostrokół króla Attyli był tylko dekoracja teatralna. Zanim się spostrzegł, o dwa metry od niego wyłoniły się dwie postacie. Nie potrzebowały więcej czasu, by go poznać, niż on, by poznać tych panów.

D. C. N.

Poświęcenie szkoły w Rudziszkach

W dniu 10 października br. miejscowy proboszcz ks. Stan. Majewski przy licznie zebranej publiczności i dziatwie szkolnej, dokonał aktu poświęcenia nowego budynku szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego w Rudziszkach. Następnie w serdecznych słowach zachęcił młodzież do pracy nad sobą, jako przyszłymi obywatelami kraju.

Wójt gmin p. Rutkowski zdał w krótkich słowach ogólne sprawozdanie z przebiegu budowy szkoły, która dzięki gorliwości pp. majstrów i ofiarnej pracy miejscowej ludności w tak krótkim czasie mogła być oddana do użytku.

Wśród przemawiających nie zabrakło i przedstawiciela dziatwy szkolnej, dziękującego rządowi i miejscowemu samorządowi za stworzenie należytych warunków pracy i przyrzekającego w imieniu koleżanek i kolegów pilność w pracy.

W dalszym ciągu przemawiał p. Szmigiel, kierownik poświęconej szkoły porównywując obecne warunki pracy szkolnej z dawniejszemi i wyrażając radość, że doczekał się tak uroczystej dla niego, oddawna upragnionej chwili.

Dowódca kompanji KOP p. kpt. Galkowski po krótkiem żołnierskiem przemówieniu wręczył kierownikowi szkoły odznakę KOP'u jako dowód przyjaźni żywionej do szkoły. Następnie chór szkolny wykonał kilka okolicznościowych pieśni poczem publiczność obejrzała z zainteresowaniem poszczególne klasy, wśród których wyróżnia się kl. 5 luksusowo wyekwipowana przez miejscowy KOP.

Na zakończenie uroczystości zebrani wysłuchali transmisji radjowej z Bezdan, poczem dzieciom szkolnym oraz małym gościom zostały rozdane torebki ze słodyczami.

WYPADŁA Z OKNA

WILNO. W czasie mycia okien w koszarach przy ul. Werkowskiej spadła ze znacznej wysokości Weronika Butkiewiczowa. Odwieziono ją do szpitala św. Jakóba.

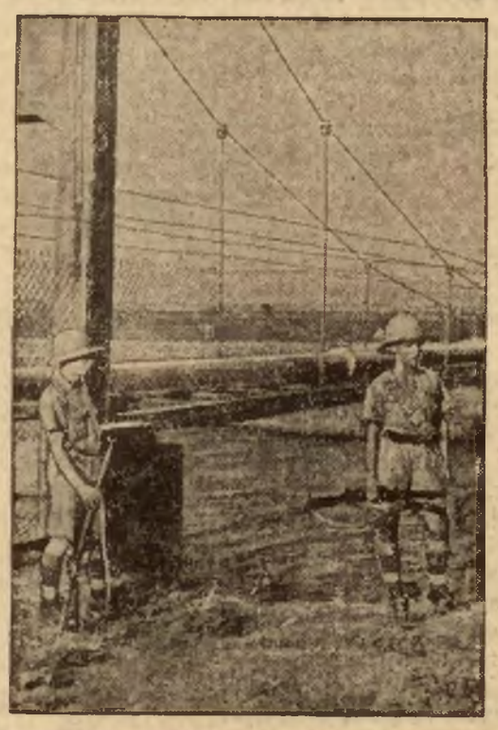

WYSADZENIE W POWIETRZE RURNAPŁYWOWYCH W MOSSULU. Rury przez które przepływa nafta z Mossulu do Haify, zostały przez nieznanych sprawców wysadzone w powietrze. Sprawcy dotychczas nie wykryto. Na zdjęciu posterunki angielskie, strzegące ważniejszych punktów rurociągu.

KSIĄŻĘ WINDSOR W NIEMCZECH Książę Windsor przybył — jak wiadomo z depesz wraz z żoną na kilka dni do Niemiec. Przyjęcie księstwa na dworcu w Berlinie.

POŚWIĘCENIE TRZECIEGO CO DO WIELKOŚCI MOSTU WISZĄCEGO WEUROPIE. W Wiedniu poświęcono ostatnio nowy most na Dunaju. Jest on, jeżeli chodzi o wielkość trzecim w Europie mostem wiszącym.

MARS | DZIŚ PREMJERA.
Potężny dramat z życia ameryk. straży przybrzeżnej
Djabły wybrzeży
W roli główn. VICTOR MC LAGLEN,
Preston Foster, Ida Lupino. Udział bierze flota U.S.A.
Straszliwa burza na morzu. Wysadzenie niebezpiecznej góry lodowej.
Nadpr.: Piękny dodatek „Teatr ekscentryków" i akt. Passe partout nieważne.

HELIOS | Wielki Film wielkiego reżysera HATHAWAYA!!
Ulubieniec wszystkich GARY COOPER w najnowszem arcydziele
„KAPITAN TAYLOR" (Dusze na morzu).
W pozost. rol. Henry Wilcoxon (Kleopatra) i Frances Dee.
Nadpr.: Atrakcja i kolorawa aktualja.

CASINO | Dziś JOAN CRAWFORD, WILLIAM POWELL, ROBERT MONTGOMERY i inni w najpiękniejszym filmie sezonu
KONIEC PANI CHEYNEY
Reżyserja RYSZARD BOLESŁAWSKI.

NOWE AGENCJE POCZTOWE

WILNO. Z dniem 1 listopada poczta uruchamia następujące agencje pocztowo - telekomunikacyjne 3 stopnia w pow. wileńsko - trockim:.

Dukszty Pijarskie i Wiciuny, które będą połączone z pocztą w Mejszagole,

Taboryszki, przyczem pośrednictwo p.-t. Taboryszki zwija się z dn. 31 bm. Agencja połączona będzie z pocztą w Turgielach,

Borcie, Agencja ta dokonywać będzie wymiany z amb. Wilno — Warszawa 117 i konwojem pocztowym w pociągu nr. 742.

Wszystkie cztery agencje będą miały godziny urzędowania wedle kategorji „L".

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Programy radjowe

WILNO.

Czwartek, dnia 14 października 1937 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzya z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11.15 Przerwa 11,15 Poranek muzyczny dla gimnazjów 11,40 Bizet.: Suita z op. „Dziewczę z Perth" 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Myśli po wakacjach" audycja dla kobiet. W. Mackiewiczowej. 13,15 Koncert życzeń. 14,25 Nasi pisarze „Cham" nowela E. Orzeszkowej. 14,35 Melodje filmowe. 14.45 — Przerwa. 15,30 Wiadm. gospodarcze. 15,45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16,15 Melodje popularne. 16,50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Wiedza i książka" — reportaż. 17,15 Utwory Schumana na klarnet i altówkę. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Mała skrzyneczka dla dzieci miejskich — prowadzi Ciocia Hala. 18,20 Popularne utwory fortepianowe K. Szymanowskiego. 18,40 „Z bocianami do Egiptu" — pog. 18.50 Program na piątek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Gość" — słuchowisko. 19,30 Pieśni w wykonaniu St. Pieczory. 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy.— weseli marynarze. 20,45 Dziennika wieczorny. 20,55 — 21,00 Przerwa. 21,00 Koncert symfoniczny. Ok. 22,10 Z mojego warsztatu — szkic literacki. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30. Zakończenie

WARSZAWA

Czwartek dnia 14 października 1937 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka 7,00 Dziennik poranny 7,15 Muzyka (płyty) 8,00 Audycja dla szkół 8,10 — Przerwa. 11,15 Poranek muzyczny dla gimnazjów. 11,40 Scherza symfoniczne (płyty). 11,57 Sygnał czasu i heinał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 — przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Rozmowa, muzyka z młodzieżą. 16,15 Melodie popularne. 16.50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Wiedza i książka" — rep. 17,15 Utwory Schumana na klarnet i altówkę. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Muzyka. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla młodzieży 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Gość" — słuch. 19.30 Pieśni w wyk. Stef. Balickiego. 19,50 Pogadanka aktual. 20.00 Weseli marynarze — koncert. 20.45 Dziennik wiecz. 20,55 — Przerwa. 21,00 Koncert. symfonicz. 21.50 „Z mojego warsztatu szkic liter. 22.50 Ostatnie wiadm. dzien. wiecz., przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23,00 — 24.00 Muzyka tanecz.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 13 października 1937 r.

DEWIZY

Belgja	89.40	89.58 89.22
Berlin	212.97	212.11
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterdam	293.05	293.77 292.33
Kopenhaga	117.30	117.59 117.01
Londyn	26.27	26.34 26.20
N.J. czek	529½	530¾ 528¼
N. J. kabel	529¾	531 528½
Oslo	132.00	132.33 131.67
Paryż	17.80	18.00 17.60
Praga	18.53	18.58 18.48
Sztokholm	135.50	135.83 135.17
Zurych	121.90	122.20 121.60
Wiedeń	99.20	98.80
Medjolan	27.96	27.76
Helsinki	11.64	11.58
Montreal	530½	528
Tel Aviv	26.34	26.20

Tendencja mocniejsza.

PHM
Najwspanialszy film tegorocznej produkcji świata.
Jedyny film, w którym występują dwie gwiazdy pierwszej wielkości.
MARTA EGGERTH
JAN KIEPURA
w filmie
„CZAR CYGANERJI"
NIEŚMIERTELNA PIEŚŃ MIŁOŚCI.
Polskie Kino „ŚWIATOWID", Mickiewicza 9

Tajemnica twierdzy Pietropawłowskiej
W potężnym filmie p. t. „MADAME LENOX". Polska kurjerka w szponach carskiej ochrany. Uwolnienie polskich więźniów politycznych z twierdzy.
W rolach głównych: Renada Muller, Georg Alexander, Paul Otto i inni.

WALUTY

Belgi belg.	89.58	89.15
Dol. ameryk.	529½	527
Dol. kanad.	529½	527
Floreny hol.	293.77	292.05
Fr. franc.	18.00	17.50
Fr. szwajcarskie	122.20	121.40
Funty ang.	26.34	26.18
Guldeny gd.	10.20	99.80
Kor. czeskie	17.90	17.60
Kor. duńskie	117.59	116.75
Kor. szwedz.	135.83	134.85
Kor. norw.	132.33	131.35
Liry włoskie	23.00	22.40
Marki fińskie	11.64	11.20
Marki niem.	125.00	119.00
Sz. austrj.	98.00	97.00
Marki srebr.	132.00	127.00
Tel aviv	26.20	25.90

AKCJE

Bank Polski	106.50
Węgiel	24.75 24.50
Lilpop	52.50 52.25
Modrzejów	9.75
Norblin	66.00
Ostrowiec	25.00
Starachowice	31.25 31.50

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

4 ½ % wewn. 55.50 55.75

3% inwest. 1 em. 67.85 serje nie notowane.

3% inwest. 2 em.	68.75 ss 82.50
5% konwersyjna	61.75
4% premi. dol.	38,80 38.65 38.80
4% konsolidacyjna	59.25
4½% pozń z. kr.	54.00 serja 1.
8% przem. polsk.	73.75
8% ziemskie d. kup.	45.73
4½% ziemskie	serja piąta 55.00 54.75 54.88
5% Warszawy stare	63.50
5% Warszawy 1933	62.00 62.50 62.25

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco mocniejsza.

Ofiary

A.K. ze Szkoły Podchorążych przy 5 Pułku Leg. w Wilnie składa pierwszy żołd gr. 60 na budowę Szkół i ojciec A. K. na tenże cel zł. 3.—

Sygnatura VIII Km. 470/37

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru VIII, mający kancelarję w Wilnie przy ul. Jagielońskiej Nr. 8., na podstawie art. 602 — 604 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18 października 1937 roku o godz. 10 w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 21 odbędzie się licytacja ruchomości składających się z: kredensu dębowego, garnituru mebli salonowych, stołu ze złoceniami, 11 krzeseł, lustra, kanapki salonowej, kanapy krytej pluszem, lustra-tremo, dywana o wym. 2,4 x 3,5 m. oszacowanych na sumę 1160 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacyji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wilno dn. 9.X.37 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.

GŁÓWNA WYGRANA 1.000.000
40 Loteria Państwowa
KOLEKTURA
S. GORZUCHOWSKIEJ
Zamkowa 9.

K. GORZUCHOWSKI
Zamkowa 9
Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platery. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne

O. MATKIEWICZ
Wilno, ZAMKOWA 12
(vis á vis Skopówki)
poleca
ZEGARY i ZEGARKI
różnych firm oraz wyr. jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

UBIORY GOTOWE
damskie męskie i uczniowskie poleca
Polski Dom Odzieżowy
Wilno, Wielka 21

Kupno i sprzedaż

MAJĄTEK ZIEMSKI dochodowy, przy kolei, najmniej 500 ha można z długiem, kupię. Oferty: Wilno Hotel „Europa" Romer.

PIANINO MUHLBACHA w dobrym stanie, kredens i toaletę sprzedają się ul. Mickiewicza 46 — 13.

PALMY wyhodowane w pokoju do sprzedania. Zakretowa 5 m. 10

Lokale

MIESZKANIE 5 pok ze wszelkiemi wygodami słoneczne ciepłe II piętro z balkonem Spowodu wyjazdu do wynajęcia. W. Pohulanka 25 wiad. u dozorcy.

ELEGANCKIE mieszkanie 4-pokojowe z wygodami w nowoczesnym domu do wynajęcia. Tomasza Zana 13.

2 — 3 POKOJE poszukują dwie osoby. Oferty: Biuro Grobowskiego, Garbarska 1 — 25, pod „K. B.".

DO WYNAJĘCIA pokój niekrepujący, umeblowany, wszelkie wygody i utrzymanie ul. Zawalna 7. m. 2.

Nauka

DOŚWIADCZONA nauczycielka francuskiego (rodowita) udziela konwersacji metodą indywidualną, szybką,— handlowej korespondencji, tłumaczenia, matura, kurs W.S.H., poprawia wadliwy akcent. 11 — 2. Portowa, 19—11 parter.

LEKCYJ i korepetycyj francuskiego udzielam pojedyńczo i grupami. Zgłoszenia do administracji „Słowa" pod R. B.

Poszukują pracy

SZUKAM posady sekretarki. Zgłoszenia do redakcji „Słowa".

MASZYNISTKA z ukończoną Szkołą Handlową poszukuję posady. Chętnie zajęłabym się dziećmi. Poważne rekomendacje. Zgłoszenie do Adm. „Słowa" pod W. J.

NAUCZYCIELKI korepetytorki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, ochmistrzynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy. Wilno, Jakóba Jasińskiego 7, tel. 12—86.

PRACOWNIA S.S. SERAFITEK przy Zakładzie Domu św. Antoniego w Wilnie, Brzeg Antokolski ul. Kanoniczna 11 — 6 przyjmuje zamówienia na roboty trykotarskie ręczne i maszynowe jak np. swetry, całe komplety itd.

Równocześnie w pracowni hafciarskiej wykonuje się wszelkiego rodzaju roboty kościelne jak: ornaty, stuły, kapy, sztandary po cenach przystępnych.

MŁODY CZŁOWIEK, zdolny, posiadający wykształcenie w zakresie 7 klas gimnazjum poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa" pod A. S.

KUCHARKA poszukuje pracy. Posiada świadectwa. Zawalna 3 m. 14.

Praca zaofiarowana

POSZUKIWANI AKWIZYTORZY. Zgłosić się do firmy „Dzwon", Wileńska 21.

Konto P. K. O. Nr. 80259

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 gr. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Druk. „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2 — Redaktor Władysław Bodak